Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

20. LIPCA 1922.

NR. 161. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Rzad tęgich fachowców.

P. Korfanty złożył gabinet tęgich fachowców. Oto radosna wiadomość, która dzisiaj wieczorem, po czterech dniach oczekiwania, nadchodzi z Warszawy. Możemy się teraz przyznać, że mieliśmy w tych czterech dniach chwilami wątpliwości, czy p. Korfantemu uda się pokonać ogromne przeszkody, jakie jego misyi stawiała lewica, nie cofająca się nawet przed strajkiem politycznym. W sobotę, gdy pojawił się list Naczelnika Państwa, zapowiadający jego dymisyę, położenie było całkiem niewesołe. Donoszono o wielu odmowach, z jakiemi spotkać się miały propozycye wstąpienia do gabinetu, czynione przez p. Korfantego różnym osobistościom. P. Korfanty postawił przecież na swojem. Nie jest to człowiek, który cofa się przed trudnościami, jak Przanowski, lub Ponikowski. Już w tych czterech dniach okazał się prawdziwym człowiekiem władzy. Można przeto zrozumieć panikę, w jaką wpadła lewica na wiadomość, że „Korfanty idzie..."

Gabinet Korfantego będzie miał dwie cechy, które go szczególnie w obecnych czasach kwalifikują do rządzenia: Będzie to rząd wybitnie fachowy i możliwie nie partyjny a nawet — poza osobą premiera — nie polityczny. Fachowość uosabia się przedewszystkiem w osobach ministrów spraw zagranicznych i skarbu. Powracają na swe stanowiska pp. Skirmunt i Michalski, przed sześciu tygodniami lekkomyślnie i ze szkodą dla państwa z urzędu usunięci. Kraj cały i zagranica powita w nich zapowiedź kontynuowania polityki pokoju, oszczędności i porządku skarbowego. Nowy rząd nawiąże zatem do najlepszych tradycyi rządu Ponikowskiego, nawiąże do zaufania i poczucia pewności, jakie budziły w kraju i zagranicą te dwa wybitne nazwiska.

Pierwszorzędną siłą fachową będzie w nowym gabinecie minister oświaty, dr. Emil Godlewski. Syn znakomitego uczonego, sam wybitny profesor Un. Jag., organizator kolum sanitarnych z ramienia K. B. K. w czasie wojny, a ostatnio nadzwyczajny komisarz do walki z epidemią — jest prof. E. Godlewski junior pierwszorzędnym talentem organizatorskim, człowiekiem ogromnej pracy i europejskiej wiedzy. Powołanie tego rzutkiego człowieka o szerokich horyzontach na kierownika Min. Oświecenia Publ. i Wyzn. Relig. uważamy za bardzo szczęśliwy krok p. Korfantego.

Znamiennem jest pozostanie w nowym gabinecie gen. Sosnkowskiego. Choć stanowisko ministra spraw wojsk. jest apolitycznem, to jednak prasa lewicowa wykluczała możliwość współpracy „piłsudczyka" Sosnkowskiego z Korfantym, przedstawianym przez tę samą prasę jako srogi lew rzucający się na Nacz. Państwa. Gen. Sosnkowski posiada już pewne doświadczenei w swym resorcie i zapoczątkował wiele prac, dlatego jego obecność w gabinecie Korfantego przyniesie niewątpliwie korzyść państwu i administracyi wojskowej. Dowodzi ona ponadto, że nowy rząd wcale nie jest anty-belwederskim, ani „reakcyjnym", gdyż p. Sosnkowski jest człowiekiem bądźcobądź osobistego zaufania Naczelnika Państwa i zbliżonym raczej do lewicy, niż do prawicy.

Z dotychczasowych ministrów przechodzi do nowego rządu jedynie p. Dobrowolski, oddawna posekretarz stanu w Min. poczt i uznany przez wszystkich fachowiec. Równie fachowy charakter mają ministrowie: przemysłu i handlu Strassburger, od kilku lat pracujący w tem ministerstwie, i to na kierowniczem stanowisku wiceministra, oraz p. Eberhardt, tymczasowy kierownik min. kolei. Obaj czują się w ministerstwach jak u siebie w domu. Ministrem spraw wewn. zostanie p. Waygart, który praktykę administracyjną posiadł w niezłej szkole lwowskiego Namiestnictwa, a potem w Wiedniu w ministerstwie. Ostatnio jako wiceminister cywilny w M. S. Wojsk. zarządzał gospodarczym działem tego ogromnego ministerstwa. Ze względu na wybory stanowisko Ministra S. W. jest szczególnie ważne i szczególnie drażliwe. Otóż p. Waygart, jako człowiek apolityczny, nie może budzić żadnych obaw w stronnictwach lewicowych.

Minister sprawiedliwości p. Kuczyński był już dawniej ministrem spraw wewnętrznych i dał się poznać jako dobry administrator. Nie możemy powiedzieć, czy posiada równie świetne kwalifikacye na ministra sprawiedliwości, które to stanowisko obejmuje z reguły pierwszorzędny prawnik. Nowy minister zdrowia, zastępujący nieśmiertelnego — zdawało się — p. Chodźkę — jest wybitnym lekarzem warszawskim. Minister rolnictwa p. Biński cieszy się dużym autorytetem w Wielkopolsce i fakt, że zajmował tam wybitne stanowisko społeczne, można uznać za dostateczne polecenie. Wreszcie min. robót publ. Wład. Kucharski, Krakowianin, b. minister dzielnicy pruskiej, wstępuje do rządu także jako fachowiec-inżynier. On jeden — zdaje się — z ministrów należy do stronnictwa prawicowego (Z. L. N.), on i sam p. Korfanty, obejmujący narazie także tekę pracy. P. Korfanty wstąpił niedawno do grupy p. Dubanowicza.

Oto krótka — na razie — charakterystyka nowego rządu. Duszą i najwybitniejszym człowiekiem tego gabinetu jest sam Korfanty. Nazwisko to starczy za program. Gabinet Korfantego będzie powitany z radością przez kraj, jako rząd autorytetu, fachowości, pokoju i porządku.

Teraz wiemy, co to jest prowokacya. Prowokacyą jest, jeśli w Polsce myśli ktoś o Polsce, jeśli w Polsce pracuje ktoś dla Polski. Dlatego właśnie kandydaturę Korfantego na premiera cała lewica powitała jednym okrzykiem: „Prowokacya!" Istotnie co za prowokacya! Ten, co przez dwadzieścia lat walczył z nawałą germańską w obronie polskiego robotnika, kto wyswobodził tego robotnika z niewoli pruskiego kapitalizmu i uratował Górny Śląsk dla Polski — ma stanąć na czele rządów w Polsce. Do tego nie może przecie dopuścić lewica, która budowała Polskę w przymierzu z Berlinem i owijała się bluszczem około zaborczych tronów.

Zacietrzewiona swem partyjnictwem lewica, bluzgając śliną nienawiści pod adresem Korfantego, nie zdaje sobie sprawy, jak straszny wydaje na siebie wyrok. Bo posłuchajmy Niemców, co mówią o Korfantym. „Jest to człowiek — pisze „Katow. Ztg" — który G. Śląsk zniszczył, bo on to jest sprawcą oderwania G. Śląska od Niemiec. On to właśnie, gdy wojna wybuchła, wszedł w konszachty z wrogami Niemiec, konspirował przeciwko Niemcom, aby oderwać cały Górny Śląsk i przyłączyć go do Polski. Ten zamiar nie udał mu się wprawdzie w całości, jednak Niemcy utraciły na skutek roboty Korfantego najbogatszą część Górnego Śląska".

Taką jest „zbrodnia" Korfantego. I za tę „zbrodnię wyklinają go nie tylko Prusacy, ale i żydowsko-niemiecko-socyalistyczny blok w Polsce...

To najlepiej charakteryzuje wrogów Korfantego i większości narodowej w Sejmie. Wtórując Niemcom w nagonce na Korfantego — wydali oni wyrok na samych siebie. Cynicznie, z pianą na ustach krzyczą, że kto działa na szkodę Prusactwa a pożytek Polski, jest ich wrogiem... Niewątpliwie społeczeństwo polskie dobrze to sobie zapamięta i da odpowiedź przy wyborach.

„Nowa Reforma" stawia takie zapytanie: „Jeżeli tworzy się gabinet nietylko bez inicjatywy Naczelnika państwa, ale **wbrew jego politycznej opinji**, to z jakiego tytułu żądać się ma od niego, aby podpisywał nominację takiego gabinetu"?

Z tytułu bardzo prostego: ponieważ jest to gabinet utworzony przez premiera desygnowanego przez Komisję Główną. Gabinet jest obowiązany **jedynie do podporządkowania się woli Sejmu. Nacz. Państwa**, obowiązany jest **również** „wykonywać uchwały Sejmu". Zatem konflikt między rządem, a Nacz. Państwa jest na gruncie konstytucyjnym wykluczony. Naczelnikowi Państwa **nie wolno** zajmować oficjalnie innego stanowiska niż to, jakie zajmuje rząd.

Tak jest we wszystkich państwach parlamentarnych i tak będzie także w Polsce. Zdarza się czasem, że prezydent republiki nie chce się pogodzić z wolą ciała prawodawczego, wówczas ustępuje ze stanowiska.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu w dniu 18 bm. rada ministrów uchwaliła zatwierdzić statut warszawskiej Szkoły sztuk pięknych i przyjęła wnioski w przedmiocie ratyfikacyi konwencyi handlowej między Polską a Szwajcaryą, w sprawie składu komisyi mającej zbadać stan placówek polskich w Moskwie, wniosek w sprawie sieci dróg państwowych i wnioski w sprawie zatrudnienia zdemobilizowanych oficerów oraz szereg wnipsków o rozciągnięciu mocy obowiązującej różnych ustaw na ziemię wileńską, oraz załatwiła szereg spraw bieżących natury administracyjnej.

ESKADRA FRANCUSKA W GDYNI.

Gdańsk. P. A. T. Do Gdyni przybyła francuska eskadra wojenna, złożona z krążownika „Julie Micholet" i trzech torpedowców pod dowództwem kontradmirała Pugliesi-Conti. Eskadra oraz stojące w Gdyni okręty wojenne polskie salutowały się wzajemnie przz wywieszenie bander, przyczem orkiestry przy huku salw powitalnych odegrały hymny narodowe.

Gabinet Korfantego utworzony.

Warszawa. (Wtorek, północ, telef. wł). Wieczór przeszedł w silnem naprężeniu. Oczekiwano rozwiązania przesilenia, które istotnie nastąpiło. Mianowicie po naradach z poszczególnymi kandydatami na ministrów, tudzież po konferencji grup większości p. Wojciech Korfanty po 10 godz. **udał się do prezydjum Rady ministrów do podsekretarza stanu p. Studzińskiego, żądając wygotowania listów nominacyjnych.**

Lista gabinetu przedstawia się jak następuje:

Prezydent Rady ministrów — **Wojciech Korfanty.**

Minister Spraw Zagran. — **Konstanty Skirmunt.**

Minister Spraw Wewnętrznych — **Weygart,** b. wiceminister cywilny spraw wojskowych (dawniej radca ministerjalny w Min. Spraw Wew. w Wiedniu).

Minister Skarbu — **dr. Jerzy Michalski.**

Sprawy wojskowe — generał dywizji **Kazimierz Sosnkowski.**

Przemysłu i handlu — **Henryk Strassburger,** obecny podsekretarz stanu w min. handlu.

Sprawiedliwość — **Józef Kuczyński,** b. min. spraw wewn. w gabinecie Grabskiego, a następnie kierownik tegoż ministerstwa.

Oświata — **dr. Emil Godlewski,** b. komisarz nadzwyczajny dla zwalczania epidemji, profesor Uniw. Jagiellońskiego.

Rolnictwo — **Adolf Biński,** b. prezes Tow. Kółek roln. w Wielkopolsce, który miał być ministrem rolnictwa w gabinecie Ponikowskiego.

Roboty publiczne — **Kucharski,** b. minister byłej dzielnicy pruskiej.

Poczta i telegraf — **Dobrowolski,** obecny podsekretarz stanu w min. poczt.

Zdrowie — **dr. Władysław Starkiewicz,** b. prezes Tow. Lekarskiego w Warszawie.

Kolej i Ochrona pracy na razie vacat, **albowiem premier Korfanty obecnie nie miał jeszcze czasu porozumieć się z odnośnymi kandydatami. Prawdopodobnie jednak tekę kolei obejmie b. minister, a ostatnio wiceminister kolei p. Eberhardt,** któremu obecnie powierzono już kierownictwo ministerstwa kolei, **tekę zaś ochrony pracy zatrzyma sam premier Korfanty.**

W środę rano premier Korfanty uda się z tą listą do Belwederu.

Co poprzedziło utworzenie gabinetu.

Warszawa. (Wtorek, godz. 7 wiecz. Telef. wł). Nacz. Państwa z soboty na niedzielę udał się do Brześcia i z tego powodu nie wziął udziału w ogólno-narodowym obchodzie w Katowicach, dokąd podążyły delegacje ze wszystkich dzielnic polskich. Nieobecność tam Nacz. Państwa wywołała bardzo przykre wrażenie.

Po powrocie z **Brześcia Nacz. Państwa przyjął min. Jastrzębskiego, któremu oświadczył, że gotów jest podjąć akcję pośredniczącą pomiędzy lewicą a klubami umiarkowanemi.** W południe Jastrzębski z Belwederu udał się na konferencję ze stronnictwami większości i uczynił im, imieniem Naczelnika Państwa, następującą propozycję: „Naczelnik Państwa inicjuje wspólne posiedzenie przedstawicieli obu stronnictw, na którem **zaproponuje nowy rząd.** Kierownicy stronnictw większości dali p. Jastrzębskiemu, po krótkiej naradzie, następującą odpowiedź:

1. Dla Naczelnika Państwa: „**Propozycję Naczelnika Państwa, dążącą do uzgodnienia składu gabinetowego, stronnictwa większości przyjmują**".

2. Do stronnictw lewicowych: „Jednocześnie stronnictwa większości oświadczają stronnictwom lewicy, że **warunkiem prowadzenia wspólnych pertraktacji, jest odwołanie zapowiedzianych przez lewicę demonstracji ulicznych, i że do żadnych ustępstw pod naciskiem groźby nie są i nie będą skłonne**".

3. „Zarazem stronnictwa większości stwierdzają, że Korfanty będzie w dalszym ciągu kompletował swój gabinet na wypadek gdyby wspomniana inicjatywa Naczelnika Państwa nie **dała rezultatu**".

Min. Jastrzębski zakomunikował odpowiedź stronnictw większości zarówno Piłsudskiemu, jak i lewicy w osobie posła Daszyńskiego. — Ten oświadczył Jastrzębskiemu, że już przed otrzymaniem tych warunków **lewica wydała dyspozycję wstrzymania demonstracji ulicznych.** Wieczorem zaś na posiedzeniu leaderów lewicy postanowiono nawiązać porozumienie ze stronnictwami centrowo- prawicowemi **pod warunkiem, że Korfanty zrzeknie się misji tworzenia gabinetu(!!).**

Warunek ten stworzył nową sytuację, albowiem p. Jastrzębski w południe z ramienia Naczelnika Państwa nic o tem nie wspominał. Przyjęcie też tego warunku oznaczałoby **kapitulację większości przed mniejszością.**

Grupa większości, chcąc mieć jasne postawienie sprawy, zwróciła się do Jastrzębskiego z prośbą, by porozumiał się z lewicą i udzielił wyjaśnienia. Ten zapowiedział odpowiedź na 10'45 wieczór, tymczasem o 11'30 w nocy z poniedziałku na wtorek odpowiedzi tej nie otrzymano. Prawdopodobnie lewica żądanego wyjaśnienia nie udzieliła, **skutkiem czego Jastrzębski w dalszym ciągu nie mógł akcji swej prowadzić,** która wobec tego stanowiska lewicy całkowicie ustała.

N. P. R., socyaliści, piastowcy i komuniści demonstrują.

We wtorek rano okazało się ile są warte deklaracje Daszyńskiego. Zapewniał on w rozmowie z Jastrzębskim, iż demonstracje wtorkowe są odwołane, tymczasem nie tylko, że ich nie odwołano, lecz sam Daszyński i inni przywódcy lewicowi wzięli w nich czynny udział.

Rano wyruszyły tramwaje, ale zmobilizowana milicja pepesowska, wraz z milicjami innych ugrupowań terroryzowali tramwajarzy, którzy około godz. 9 powrócił do remizy. W instytucjach miejskich: elektrowni, gazowni, przy wodociągach, jakoteż na kolejach **strajk zupełnie się nie udał. fabryki przeważnie szły. Pokój panował całkowity. Wtorkowe ranne dzienniki zamieściły komunikaty niektórych związków zawodowych urzędniczych, opowiadające się przeciwko misji Korfantego. Wywołało to jednak rozliczne protesty, a towarzystwa podpisane na tych komunikatach pociągnięto do odpowiedzialności, a z rozmaitych stron przez nadesłanie deklaracji** oświadczano **się za nowym rządem.**

O 2 godz. na placu teatralnym poczęły zbierać się na wiec delegacje. **Zjawili się tam: Witos, Stapiński, grupa Wyzwolenia i PPS. z udziałem komunistów(!). Bardzo charakterystyczne też, że przybyła delegacja NPRu, która po raz pierwszy w ten sposób solidaryzowała się z PPS. Stąd też ten występ wtorkowy NPRu ma znaczenie przełomowe dla partji, która dotychczas wlekła się w ogonie socjalistycznym, a obecnie uwidoczniła swoją zależność od nich. NPR. na wiecu skutkiem tego powitano entuzjastycznie.**

Na wiecu zebrało się **około 5 do 8 tysięcy ludzi.** Po mieście jeździły automobile, które rozrzucały odezwy przeciw strajkowi i oświadczające się za rządem Korfantego. **Mowę posła Daszyńskiego przerywano kilkakrotnie okrzykami na cześć Korfantego.** Pochód ruszył następnie pod Sejm i rozwiązał się na placu Zbawiciela. **Pokoju nigdzie nie naruszono.**

Demonstracja, mająca być probierzem sił lewicy, wywołała zupełne fiasko.

Nieudany strajk.

Warszawa. (A. W.) Szumne wezwanie pism lewicowych, a zwłaszcza „Robotnika" do ogólnego strajku i wywarcia nacisku przez demonstracye uliczne nie znalazły posłuchu. Zdrowy instynkt społeczeństwa, uświadomienie narodowe polskiego robotnika odniosły zwycięstwo. **Strajk generalny się nie udał. Za wywrotowemi hasłami P. P. S. poszła mała ilość robotników, ulegając tu i ówdzie li tylko terrorowi. Pracownicy elektrowni stawili się od rana do pracy.** O godzinie 7.30 przybyli agitatorzy do elektrowni, którzy usiłowali skłonić robotników do porzucenia pracy. **Wezwania ich znalazły posłuch tylko u robotników warsztatowych. Obsługa maszyn natomiast odmówiła udziału w strajku. Elektrownia pracuje zupełnie normalnie.** W gazowni nie stawili się do pracy robotnicy warsztatowi i pracownicy techniczni. Biura gazowni są czynne. Dla obsługi pieców i maszyn pozostawiono niezbędny personal.

Wedle zebranych na miejscu informacyi, większość robotników strajkuje **tylko pod grozą terroru.** Wszyscy pracownicy i robotnicy kanalizacyi miejskiej, wodociągów miejskich, pomp kanałowych i rzecznych, oraz stacyi odczyszczania ścieków do pracy się stawili. Zaopatrzenie stolicy w wodę odbywa się normalnie.

AKCYA POŚREDNICZĄCA ZAWIODŁA.

Warszawa. (Tl. wł.). Min. Jastrzębski zjawił się u stronnictw lewicowych, by ich zawiadomić, że Naczelnik Państwa uważa swą ostatnią akcyę pośredniczącą między prawicą a lewicą za nieudałą i **oczekuje ukończenia starań Korfantego celem zakończenia przesilenia.**

W razie dymisyi Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że dzienniki gdańskie podają następujące informacye: „Kandydatura, wysunięta przez prawicę, grozi ustąpieniem Piłsudskiego; **kandydatem prawicy na stanowisko Naczelnika Państwa w razie ustąpienia Piłsudskiego miałby być komisarz gdański Pluciński.**

Postanowienie konstytucyi lutowej oddaje władzę w razie rezygnacyi prezydenta w ręce rodzaju **Rady Regencyjnej, złożonej z Marszałka Sejmu oraz prezydentów Sądu Najwyższego i Najwyższej Izby Kontroli Państwa.** Oczywiście czynności Marszałka Sejmu musiałby wtedy objąć kto inny, a tego — zauważa belwederski „Przegląd" — „Marszałek obecnego Sejmu czteroletniego bardzo sobie nie życzy".

„Nie ulega wątpliwości — pisze dalej „Przegląd Wiecz." — że zmuszenie (!) Nacz. Państwa do rezygnacyi wywoła nowy problem konstytucyjny, niezmiernie chaotyczny i zawikłany i zaostrzy walkę do ostateczności". O ile „Przeglądowi" wiadomo, Naczelnik Państwa w rozmowie z Fedorowiczem i Rossetem zastrzegł się, że **w razie swej rezygnacyi do 1 sierpnia pozostawi Sejmowi sprawę uregulowania problemu konstytucyjnego, żeby nie wywoływać próżni na najwyższem stanowisku w państwie.** Dalej wyraża on opinię, że jest rzeczą prawdopodobną, iż odnośny akt rezygnacyi byłby bezpośrednią odpowiedzią Nacz. Państwa na zawiadomienie Korfantego o tem, że utworzył gabinet.

Ponieważ z nastrojów kuluarowych zdawałoby się wynikać, że wtorkowy wieczór jest krytycznym wieczorem dla obecnej fazy przesilenia i że w ciągu wieczora Korfanty może zaprezentować swój gabinet Naczelnikowi Państwa, przeto już naprzód urabia lewica nastrój i utrzymuje, że Naczelnik Państwa nie podpisałby aktu nominacyjnego rządu i w odpowiedzi na taką propozycyę z jego strony zagroziłby swoją dymisyą.

Organizacya województwa śląskiego.

Katowice. PAT. Dziś odbyło się dziesiąte posiedzenie tymczasowej rady wojewódzkiej. Otworzył je wojewoda Rymer. Po przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia, naczelnik wydziału dr. Dąbrowski przedstawił projekt rozporządzenia w przedmiocie utworzenia śląskiego trybunału administracyjnego. Projekt ten przyjęto. Z kolei dr Bocheński, prezes sądu apelacyjnego w Katowicach przedstawił projekt rozporządzenia w przedmiocie przepisów przechodnich o **używaniu języka polskiego w sądownictwie i notarjacie górnośląskiej części województwa śląskiego.** Według tego projektu **językiem urzędowym w sądownictwie i notarjacie jest język polski.** Prawo używania języka niemieckiego przyznano w postępowaniu przed sądami zwyczajnemi w polsko- niemieckiej konwencji w. sprawie Gór. Śląska z dnia 15 maja b. r., przysługuje ono także w postępowaniu przed notarjuszami mającymi siedzibę w górnośląskiej części województwa śląskiego.

W dyskusji nad poszczególnymi artykułami wprowadzono pewne zmiany w tekście, pozatem cały projekt rozporządzenia przyjęto z pewnymi zmianami.

Pomoc ofiarom teroru niemieckiego.

Katowice. (A. W.) Związek pracodawców w górników przemysłu górniczo- hutniczego komunikuje: Dnia 12 bm. odbyło się w lokalu związku w Katowicach posiedzenie pracodawców przemysłu górniczego tak z polskiej, jak i z niemieckiej strony, wraz z udziałem organizacyj robotniczych i urzędniczych województwa śląskiego. Na posiedzeniu rozpatrywano kwestję **odtransportowania względnie umieszczenia znajdujących się w nędzy uchodźców górnośląskich.** W celu przyjścia im z pomocą utworzono biuro doradcze składające się z 3 przedstawicieli pracodawców, organizacji robotniczych, i 2 lub 3 urzędników województwa, którzy mają być w tym celu desygnowani. Działalność wymienionego biura polega na poczynieniu odpowiednich kroków w porozumieniu z odnośnemi organizacjami w niemieckiej części Gór. Śląska dla odstransportowania polskich uchodźców z niemieckiej części Górnego Śląska do ich siedzib.

Ostatnie wysiłki na konferencyi w Hadze

Haga. PAT. Litwinow wystosował do przewodniczącego komisji nierosyjskiej pismo, proponując odbycie wspólnej konferencji przewodniczących trzech nierosyjskich podkomisji z członkami rosyjskiej delegacji, **celem porozumienia się w sprawie zasad kontynuowania konferencji.**

Leafield. P. A. T. Polradio. Znany nowojorski bankier Otto Pahm przybył dziś do Londynu. W wywiadzie oświadczył on, że konferencya w Hadze posiada przynajmniej tę dobrą stronę, iż oczyści atmosferę i doprowadzi do znacznego zbliżenia się poglądów oraz polityki Anglii, Francyi i Stanów Zjednoczonych w sprawach rosyjskich. Na tem polu prawa ekonomiczne dokonają swego. Na razie zaś — zdaniem Pahma — europejscy mężowie stanu powinni zająć się jak najpilniej i najgorliwiej zagadnieniem Europy środkowej.

Z dnia politycznego.

Wichrzenia litewskie.

Litwini wciąż prowokują Polskę. Nie cofają **się nawet** przed napadami na terytorjum pol**skiem. Jak** donosi „Gaz. Wileńska", bandy li**tewskie**, udające ludność białoruską, pod wo**dzą oficerów** litowskich, niemieckich lub rosyj**skich**, zaopatrzone w broń przez Litwinów do**konały** szeregu zuchwałych napadów na dwory polskie w pow. lidzkim. Zadaniem ich jest **wywołanie wrażenia powstania białoruskiego.** Oddziały te przedostają się przez lasy i piaski pustynne gminy olkienickiej i orańskiej.

„Gaz. Wileńska" wyraża z tego powodu zdumienie nad bezczynnością władz cywilnych i wojskowych, — które nie zagwarantowały bezpieczeństwa ludności przez dostateczne obsadzenie granicy i domaga się surowego śledztwa w tej sprawie.

Sejm śląski.

Jak wiadomo. Górn. Śląsk, ze względu na odmienne lokalne warunki, będzie rządzić się autonomicznie. Organizacja władz politycznych t. j województwa i starostw upodobniona jest do administracji w innych dzielnicach Państwa, z tą tylko różnicą, że kompetencja wojewody jest znacznie rozszerzona i że obok władz rządowych pełni funkcje prawodawcze Tymczasowa Rada Wojewódzka. Sprawa wyborów do śląskiego sejmu wojewódzkiego jest w obecnej chwili o tyle aktualną, że według uchwalonego przez Sejm warszawski statutu organicznego, w przeciągu 80 dni po przejęciu przez Polskę Śląska, posłowie na sejm śląski muszą się zjechać. Statut organiczny przepisuje także, iż wybory do sejmu wojewódzkiego odbędą się na podstawie ordynacji wyborczej do ogólnego sejmu Rzeczypospolitej. Takiej ordynacji zaś niema. Projekt ordynacji wyborczej do sejmu w Warszawie jest jeszcze przedmiotem obrad, jeszcze nie jest ustawą. Tymcz. Rada Wojewódzka musiała brak ordynacji wyborczej na całą Polskę załatać własnym projektem, który jest zbliżony do projektu ordynacji będącego obecnie przedmiotem obrad w Sejmie warszawskim.

Obszar wojewódzki liczy 1,173.717 ludności. Według przepisu statutu organicznego na każde 25.000 mieszkańców przypada **jeden poseł do sejmu śląskiego,** a zatem sejm wojewódzki obejmowałby 47—48 posłów.

W poszczególnych okręgach liczba posłów przedstawiałaby się następująco: 1. Okręg obejmujący **Cieszyńskie,** pow. pszczyński i rybnicki oraz przyznane gminy z raciborskiego liczy 405.580 mieszkańców, zatem dostałby 18 posłów; 2. Okręg: **Katowickie** powiaty (wieś i miasto), powiat rudzki (dotąd zabrski) i należące do niego wioski z powiatu gliwickiego, **ma 362.570** mieszkańców, **należałoby mu się zatem** 15 mandatów poselskich. 3. Okręg: **Król. Huta, powiat świętochłowicki (dotąd bytomski) powiaty tarnogórski i lubliniecki liczą razem 361.067 ludności, wobec czego dostałby 14 względnie 15 mandatów.**

Termin, od którego liczy się przejście **Śląska pod rządy polskie, jest 3 lipca, a zatem od tego dnia licząc, w przeciągu 80 dni sejm śląski musi być wybrany** i musi się zebrać na sesję.

O katolicyzm nowoczesny.

(I.) Publikacya profesorów uniwersyteckich „O naprawę Rzeczypospolitej", z której sprawę zdał w „Głosie Narodu" prof. Skoczylas, przychodzi w samą porę. Dotyczy to zapewne i zagadnień państwowo-prawnych, które omawia, jak szkolnych i gospodarczych, ale przedewszystkiem zagadnienia moralnego, któremu poświęcono dwa wstępne artykuły. Bo istotnie stan obecny dłużej trwać nie powinien; bankructwo materyalistycznego poglądu na świat — jak stwierdza prof. Kumaniecki — nastawiło niejako duszę współczesną w kierunku moralnym, nawet religijnym, z drugiej znów strony spustoszenie moralne, jakie spowodował ten kierunek, wprost krzyczy o szybką a celową „naprawę Rzeczypospolitej". Jak ten stan usunąć, w jaki sposób przeprowadzić sanacyę, oto pytania, którym prof. Kumaniecki poświęcił swój artykuł p. t.: „W przełomowej chwili". Jeszcze prościej i szczegółowiej zajmuje się tem zagadnieniem prof. Zdziechowski w drugim z rzędu artykule: „Kościół a inteligencya".

Zasadniczo biorąc, obydwaj autorowie na jednem stają stanowisku. Przerażeni pustką moralną, czy wprost niemoralnością dzisiejszego człowieka, zwracają się obydwaj do Kościoła katolickiego z wołaniem, jak ów „mąż Macedończyk" do św. Pawła w Troadzie: „Przybądź do nas". Tylko, że o ile pierwszy z nich, prof. Kumaniecki, ogólne tylko wskazuje warunki, wśród których mu przyjdzie pracę dokonać i prowadzić, to prof. Zdziechowski prawie cały artykuł swój poświęca przypomnieniu zastarzałych swoich zarzutów pod adresem Kościoła. Jest jednak godnem podkreślenia, że mimo to obydwaj starają się stawać na katolickiem stanowisku, i że — wbrew wszystkim, ostatnimi czasy i u nas głośniejszym, apostołom „świeckiej moralności", „wolnej myśli" — umoralnienia społeczeństwa spodziewają się jedynie od Kościoła katolickiego. To nam wystarcza, by podjąwszy ich inicyatywą, dojść do skonkretyzowania pewnych postulatów na najbliższą przyszłość.

Prof. Kumaniecki stwierdziwszy żywy od**ruch społeczeństw** „po linii dążności chrystya**nizmu**", wzywa Kościół do pracy umoralnia**jącej. Zarazem** wskazuje na pewną wadę w je**go dzisiejszym** stanie, której się przedtem po**zbyć musi, jeśli** chce odpowiedzieć „dążno**ściom, wstrząsom** i pragnieniom dzisiejszych czasów". A jest nią zmaterializowanie „organizacyjnych podstaw Kościoła nauczającego". Oczywiście takie ogólne postawienie zarzutu i niewyjaśnione następnie niczem bliżej, uniemożliwia zupełnie prowadzenie dyskusyi; bo musiałaby się obracać tylko w sferze domyślników, coby nas nieuchronnie musiało doprowadzić do nieporozumienia. Trzeba chyba czekać na autorytatywne w tym względzie wyjaśnienia.

Zajmijmy się więc innemi postulatami prof. K. wyraźniej sformułowanemi. Ma słuszność, gdy twierdzi, że Kościół musi mieć charakter przedewszystkiem misyjny, bo takim chciał Go mieć Chrystus i taki jest obecnym czasom potrzebny. Ale nie może nie widzieć prof. K., że wszystkie usiłowania Kościoła w naszych czasach właśnie do osiągnięcia tej misyjnej sprawności zmierzają. Nasz katolicyzm (zwłaszcza w b. zaborze austryackim) zaskrzepnął w pewien biurokratyzm, to prawda i w tem się z prof. K. zgadzamy; zbrakło nam tego, co było gdzieindziej, żywego odczucia nowych form życia indywidualnego i społecznego i w następstwie zajęcia się niemi. Słusznie zwraca uwagę prof. K. w tem miejscu swego artykułu na nasze zaniedbanie kwestyi społecznej i stwierdza z przykrością, że się ono nie skończyło nawet wtedy, gdy jasno patrzący Papież (Leon XIII. — Przyp. Red.) zabrał głos, by tę działalność zreformować". Ale wolno się zapytać, czy za to zaniedbanie u nas w przeszłości nie są choć w części odpowiedzialne te sfery, które obecnie reprezentuje prof. Kum., profesorów uniwersytetu krakowskiego.

Nie dla rekryminacyi, ale dla faktycznego wyjaśnienia wskażę na artykuły prof. Jaworskiego w „Przeglądzie Polskim" z przed wojny, gdzie w duchowieństwo wmawiano, że miejsce dla niego jest tylko w obozie konserwatywnym, t. zn. tym, który myśl chrześcijańsko-społeczną zabijał, który pomógł do wypaczenia idei ks. Stojałowskiego, a społecznych pracowników katolickich w Krakowie ustawicznie o zamaskowany socyalizm posądzał. Jeśli się zważy, że niemały wpływ wywierały wówczas te sfery na Kościół, który ze względu na stosunek do rządu austryackiego musiał się z niemi liczyć, to nie można się dziwić, że akcya społeczna Kościoła została tak bardzo u nas w tyle, a „inny kierunek już ją tymczasem wyprzedził".

Byłoby napewno inaczej, gdyby dobre chęci i poczynania duchowieństwa na tem polu były się spotkały wówczas z takiem zrozumieniem umysłowej elity naszej krakowskiej inteligencyi, jakiemu daje wyraz obecnie prof. Kumaniecki. Niestety, było inaczej; wystarczy przypomnieć jej zachowanie się wówczas, gdy tworzono katedrę chrześcijańskich nauk społecznych na Uniw. Jagiell. Prof. Dyboski na str. 121 omawianej publikacyi wspomina **hałas, jakiego ta sprawa narobiła, i to „hałas z lewa i z prawa"; do socyalistów bowiem, przerażonych, że nowa katedra odbierze im monopol na rozwiązanie kwestyi socyalnej, przyłączyły się konserwatywne** sfery uniwersyteckie, lękające się, że owe „nauki chrześcijańsko-społeczne" będą się pewnych ofiar domagały od tych, ku którym mimo wszystko ciążyły. W takich oczywiście warunkach nasze duszpasterstwo musiało popaść w pewien biurokratyzm, że się musiało ograniczyć do odrabiania uświęconych przepisami obowiązków, że prawie brakło miejsca na owe misyonarstwo świętej prawdy Chrystusowej, którego się prof. Kum. domaga. I zarazem niech nam będzie wolno zapewnić go, że „jeśli warunki duchowe współczesności są przygotowane na przyjęcie tego rodzaju akcyi, to niemniej Kościół, a raczej duchowieństwo, zwłaszcza młodsza jego część, jest do jej podjęcia gotowa. Tylko czeka; nie na hasło, ani na rozkaz, tylko na spotkanie się z tą inteligencyą, która wierzy, że tylko ze strony Kościoła może wyjść wielka akcya umoralniająca społeczeństwo. Czeka na nią, bo — mimo najlepszych chęci — samo ciężaru nie uniesie, a w końcu spotka się z oskarżeniem o klerykalizm.

Te wspólne usiłowania mogą dopiero urzeczywistnić ideał katolicyzmu, który przeziera z kart skreślonych przez prof. Kum., — katolicyzm społeczny, który może zbyt jaskrawo, ale słusznie określa znakomity pisarz francuski tego kierunku, G. Goyan w „Autour du catholicisme social" — „jest nie tylko na to, by was uczył, co znaczy *bien mourir*, ale także, jak należy *bien vivre*"; do tego ostatniego słowa dodałbym tylko dla uzupełnienia: żyć w pełni praw i w poczuciu obowiązku. Czy się jednak nasze polskie duchowieństwo spotka przy realizowaniu tego ideału z naszą inteligencyą świecką, nie można jeszcze dziś przesądzać. Dobrze jest, że i ona do której tak mało ma Kościół sposobności przemawiać, dowie się ze słów prof. Kum., że się ktoś od niego wielkich dzieł spodziewa. Ale w ten sposób zaczepiamy już o kwestyę ujętą przez prof. Zdziechowskiego w artykule p. t. „Kościół a inteligencya". J. P.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Uniwersyteckie studjum spółdzielczo- ekonom.

Onegdaj nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego na wyższym kursie kooperatyw, prowadzonym przy studjum rolniczem Un. Jagiellońskiego przez Instytut spółdzielczy. Z zapisanych 90 słuchaczy 52 uzyskało patenty uprawniające do objęcia kierownictw spółdzielni, spółek kredytowych, handlowych, konsumpcyjnych itd.

Profesorowie wykładający na kursie odbyli wczoraj konferencję z rektorem Uniw. Jagiel. Nowakiem, dyr. studjum roln. prof. St. Surzyckim będącym równocześnie kierownikiem kursu, oraz prezesem Rady nadzorczej Instytutu spółdzielczego dr. Stefczykiem w sprawie przekształcenia kursu kooperatyw **w specjalne studjum uniwersyteckie.** Konkretnych uchwał narazie nie powzięto, projekty jednak, które niewątpliwie zostaną zrealizowane idą w kierunku: 1) utworzenia przy Uniw. Jag. w roku 1923/24 rocznego studjum spółdzielczo ekonomicznego na wzór istniejącej już szkoły nauk politycznych, 2) włączenia programu kursu kooperatyw w tok nauki studjum rolniczego dla tych słuchaczy IV roku, którzyby zechcieli się specjalizować w nauce spółdzielczo-ekonomicznej.

W najbliższym roku szkolnym tj. 1922/23, kurs kooperatyw otwarty nie zostanie, natomiast prowadzone będą kursa o średnim typie traktujące poszczególne działy wyższego kursu kooperatyw.

Sprawy społeczne.

Urlopy robotnicze.

Pisma warszawskie donoszą:

Po kilkudniowych naradach przedstawicieli przemysłu z jednej i przedstawicieli delegatów związków zaw. z drugiej strony została podpisana umowa w sprawie urlopów robotn. Najważniejszymi punktami tej umowy są następujące: Fabryki włókiennicze mają zależnie od swej decyzji, udzielać urlopów zbiorowych pracownikom całej fabryki, lub pracownikom poszczególnych oddziałów, względnie różnym grupom robotników. Urlopy winny być udzielane najpóźniej do 30 września. Urlop 8-dniowy za rok 1922 przysługiwać będzie wszystkim robotnikom, którzy przepracowali pełny rok, zaś 15 dni tym robotnikom, którzy przepracowali pełne 3 lata, licząc do ostatniego dnia okresu urlopowego tego oddziału fabrycznego, w którym pracują.

Ponieważ większa część robotników w roku bieżącym ma prawo do 8-dniowego urlopu, a udzielenie reszcie robotników 15-dniowego urlopu mogłoby uniemożliwić racjonalny i normalny ruch fabryk, przeto dopuszcza się zamianę dalszych dni urlopu na pieniądze, tj. zamiast dłuższego urlopu odnośni robotnicy otrzymają dodatkową zapłatę za 7 dni.

Zatarg w przemyśle fryzyerskim.

Komisja Zawodowa Pracowników Fryzyerskich w Krakowie komunikuje nam:

Nawiązując do poprzedniego komunikatu z dnia 11 bm. o zamierzonej akcji samoobronnej ze strony pracowników fryzjerskich w Krakowie — wyjaśniamy, iż pracodawcy **obniżyli procentową stopę płacy,** aby odbić sobie koszta ustawowo przewidzianych urlopów płatnych.

Bezprawny ten i niczem nieuzasadniony zamach, został częściowo odparty, jednak z powodu pogróżek, ze strony pracodawców, **iż żadnego pracownika dłuższy czas zatrudniać nie będą,** by temsamem uniknąć kosztów urlopów odpoczynkowych, **jak również ze względu na mściwe stanowisko tychże wobec wielu pracowników zaangażowanych w akcji obecnej** — w obronie tychże zmuszeni jesteśmy żądać pewnych gwarancji.

Kwestja ta jest dla nas tak żywotną, że w razie nie osiągnięcia porozumienia w tym kierunku — podejmiemy walkę aż do uzyskania praw naszych słusznych.

Restauracya Wawelu.

Prace około gotyckiej części Zamku.

Prowadzone od szeregu miesięcy żmudne prace nad restauracyą gotyckiej części Zamku na Wawelu doszły obecnie do wysokości 2-go piętra, t. j. miejsca, gdzie ongiś (z końcem XVI w.) stała t. zw. „l o g i a", t. j. o b s z e r n a o t w a r t a g a l e r y a, z rozległym widokiem na Kraków. Do naszych czasów dochowały się zaledwie s z c z ą t k i o w e j a l t a n y, to też odbudowana ona być musi z gruntu, w każdym szczególe, w każdym fragmencie. Na dużej przestrzeni wysuniętego naprzód tarasu wykonano parapet kamienny, na którym staną w niewielkiej od siebie odległości cztery ciosane z kamienia kolumny. Wejście do altany prowadzić będzie z komnat zamkowych 2-go piętra. Cała gotycka część wraz z loggią zostanie pokryta wysokim dachem miedzianym, poczem usunie się rusztowania mniej więcej z końcem listopada b. r. Wysokość odrestaurowanej już gotyckiej części Zamku od poziomu ogródków królewskich do galeryi wynosi 23 metry.

Niebawem podjęte będą roboty około restauracyi t. zw. „l a t a r n i", t. j. małej ozdobnej wieżyczki między Kurzą Stopką a wieżą Zygmuntowską. D a c h K u r z e j S t o p k i p o k r y t o już w dwóch trzecich częściach m i e d z i ą.

W najbliższych dniach osadzona zostanie na Lubrance duża z ł o c o n a k u l a. Podobnie jak do kuli na wieży Zygmuntowskiej włożono prócz aktów restauracyi dokumenty najścia bolszewickiego i odezwy Komitetu Obrony Państwa, wzywające naród Polski do walki, tak też w kuli na Lubrance prócz aktów umieszczone zostaną autentyczne gazety bolszewickie, pełne tryumfu z powodu zbliżenia się czerwonej armii do Warszawy. Pismami temi, pochodzącemi z całej Rosyi od Astrachania do Archangielska poowijane były głowy, zdobiące ongiś stropy komnat wawelskich a obecnie przywiezione z Rosyi na Wawel.

Również u k o ń c z o n o j u ż a d a p t a c y ę s a l w b u d y n k u p o s z p i t a l n y m przeznaczonych na pomieszczenie zbiorów wawelskich. Za kilkanaście dni publiczność będzie mogła oglądać te zbiory a szczególnie arrasy, których uzyskano dotąd 19 z ogólnej liczby 80-ciu arrasów wywiezionych do Rosyi.

KRONIKA.

ZBIORY BARĄCZA.

Budynek, przeznaczony na pomieszczenie zbiorów Barącza przy ul. Karmelickiej 32, jest już na ukończeniu, tak, że w tych dniach rozpocznie się urządzanie sal muzealnych. Cały wysoki parter opatrzony żelaznemi okiennicami przeznaczony jest na pomieszczenie zbiorów, jak również wielka sala na 1 piętrze. — W budynku tym mieszkać również będzie ofiarodawca, dla którego przeznaczono 3 pokoje z kuchnią. Zbiory przewieziono już do odnowionego budynku.

STRZELECKIE IGRASZKI.

We Lwowie zdarzył się charakterystyczny wypadek. Ponieważ do piekarni Polonia, przy ul. Łyczakowskiej kilkakrotnie już dobierali się złodzieje, syn właściciela, Eugeniusz Jaworek wziął rewolwer od ojca i wyszedł jak co wieczora na podwórze pilnować piekarni przed złodziejami. Do pomocy wziął sobie dwóch towarzyszów, ucznia szkoły przemysłowej Szmala i Kazimierza Goreckiego, który, będąc członkiem Związku Strzeleckiego, przyszedł z nabitym karabinem (strzelcy bowiem rozporządzają karabinami i amunicją!). W nocy Jaworek usnął, ale nagle zbudził go wystrzał. Gdy zerwał się, ujrzał Szmala padającego i zbroczonego krwią. Okazało się, że Gorecki strzelił do Szmala z tyłu w głowę, tak, że Szmal momentalnie wyzionął ducha. Sprawca strzału tłumaczy się bardzo niewyraźnie. Z początku zapewniał, że Szmal popełnił samobójstwo, później twierdził, że strzelał do... kota, a trafił przypadkowo Szmala. W każdym razie uderza tu fakt, że S t r z e l c y p o s i a d a j ą w d o m u k a r a b i n y i mogą ich dowolnie używać. Nie tylko więc odbywają ćwiczenia wojskowe, ale s ą u z b r o j e n i ! W jakim celu i przeciwko komu? Nie po to chyba, aby strzelali do kotów, a zabijali ludzi.

Kraków, 19 lipca.

HURAGAN. W nocy z poniedziałku na wtorek aż do wczorajszego popołudnia szalał w dalszym ciągu nad Krakowem niezwykły huragan. Przez całą noc słychać było brzęk rozbijanych szyb, oraz huk zrywanych przez wichurę dachówek i blaszanych pokryć dachowych. Na plantach i w ogrodach huragan poczynił nieobliczalne szkody. Przy ul. Rakowickiej, na pl. Matejki, przy ul. Aryańskiej i na Błoniach wzdłuż deptaku wicher bądźto połamał drzewa bądźto powyrywał je z korzeniami. W ogrodach huragan zniszczył warzywa oraz drzewa owocowe. Również na cmentarzu rakowickim poczyniła wichura wielkie spustoszenia. Przez cały wczorajszy dzień Zarząd ogrodnictwa miejskiego podpierał drzewa pochylone wichurą, oraz usuwał konary drzew zalegające ulice. **Huragan przeszedł północnowschodnią stroną Krakowa,** dlatego też najwięcej ucierpiały ulice w okolicy Wesołej. Huraganowi towarzyszył ulewny deszcz.

ZEBRANIE CHRZEŚCIJ.-DEMOKRACYI. W piątek, o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 I p. zebranie polityczne członków krakowskiego Stronnictwa Chrześć. Demokracyi. Na porządku dziennym: O s t a t n i a f a z a p r z e s i l e n i a r z ą d o w e g o.

OSOBISTE. Prezes sądu okręgowego p. Panek, rozpoczął kilku tygodniowy urlop. Kierownictwo sądu objął wiceprezes dr. J. Czerny.

O POMIESZCZENIE NAUCZYCIELSTWA BIAŁORUSKIEGO. Wczoraj donosiliśmy, że na zarządzenie Min. oświaty, nauczyciele białoruscy w liczbie 250 usunięci przez wojskowość z budynku b. szkoły kadetów w Łobzowie mają być pomieszczeni w jednej z tutejszych szkół powszechnych. Ministerstwo widocznie nie wzięło pod uwagę faktu, że wszystkie gmachy szkół powszechnych w Krakowie są własnością gminy i że bez zgody Magistratu nie może się własnością gminy rozporządzać. Ministerstwo swojem zarządzeniem pogorszyło znowu i tak już fatalne warunki pomieszczenia szkół krakowskich.

O ZAMYKANIE LOKALI W GODZINACH PRZEPISOWYCH. Mimo zarządzenia policyi w dalszym ciągu, jak widać z doniesień do policyi, prawie wszystkie lokale otwarte są poza godziny przepisowe. Wskutek tego zdarzają się coraz częściej awantury oraz bójki pijackie, tak, że nie można wprost przejść przez planty późną porą, by nie być zaczepionym przez różne indywidua. Dyrekcya policyi ponownie zwróciła się do policyi z nakazem oczyszczenia ulic z mętów społecznych, oraz kontrolowania, czy lokale publiczne zamykane są w przepisanych godzinach.

TAJEMNICZY ZGON. Wczoraj koło godz. 12 w południe zawiadomiono policyę, że w domu pod l. 17 przy ul. Zyblikiewicza zaszedł tajemniczy wypadek śmierci. Na miejsce wypadku udał się bezzwłocznie komisarz policyi i znalazł tam zwłoki Zdzisława K o m o r o w s k i e g o l. 40, właściciela Drogueryi przy ul. Floryańskiej. Wstępne dochodzenia wykazały, że Komorowski dnia poprzedniego o godz. 2.30 pop. przybył do domu i położył się spać w swoim osobnym pokoju. Następnego dnia rano służąca, chcąc obudzić śpiącego, zauważyła, że Komorowski daje słabe oznaki życia, o czem zawiadomiła jego żonę. Zawezwano więc Pogotowie ratunkowe, a przybyły lekarz zastał już zimne zwłoki.

Według informacyi otrzymanych z Pogotowia, służąca pp. Komorowskich, donosząc o zasłabnięciu swego pana, zaznaczyła, że przybył on poprzedniego dnia do domu w stanie nietrzeźwym, przyczem dodała, że Komorowski niejednokrotnie odgrażał się, iż się otruje.

Zwłoki przwieziono do Zakładu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzoną zostanie sekcya. Policya przeprowadzi śledztwo celem wyjaśnienia przyczyny śmierci Komorowskiego.

FAŁSZYWE FUNTY SZTERLINGI. Onegdaj aresztowano Markusa Pelca, lat 21, Maksa Fuchsa, l. 26, i Abrahama Goldwassera l. 36, pod zarzutem puszczenia w obieg fałszywych funtów sztrlingów. W posiadaniu niejakiego Abrahama Genina zakwestyonowano 15 takich falsyfikatów, które nabył od aresztowanych. Dalsze dochodzenia w toku.

PLAGA WŁÓCZĘGOSTWA. Jak stwierdzono do Krakowa napłynęła wielka ilość elementów, które bez jakiegokolwiek zajęcia chodzą po mieście żebrząc i dopuszczając się kradzieży. Dyrekcya policyi odniosła się do Komendy krakowskiej, aby usuwała z miasta wałęsające się gromady włóczęgów, które niepokoją przechodniów natrętnem żebraniem.

WOJOWNICZY ŻYDEK. W trafice przy ul. ś. Gertrudy aresztowała policya Markusa Hollaendera, l. 26, który gdy mu odmówiono sprzedaży większej ilości wyrobów tytoniowych, wywołał wielką awanturę, przyczem obraził słownie pełniącego tam służbę komisarza kontroli skarbowej. Awanturnika, który rzucił się nadto na posterunkowego, wezwanego celem interwencyi, odprowadzono z trudem do aresztów przy pomocy kilku żołnierzy policyjnych.

Z Polski i ze świata.

KLĘSKA GRADU. O gradzie w powiecie bocheńskim i brzeskim już donosiliśmy. Obecnie nadchodzą wiadomości, że równocześnie klęska gradowa i orkan nawiedziły miasto Łęczną wraz z okolicą, nadto gminy Ludwin i Spiczyn w powiecie lubartowskim. Kilkaset budynków zostało zniesionych. W Blachowni pod Częstochową również grad wyrządził ogromne szkody. Pierwej jeszcze, bo 12 bm. burza gradowa nawiedziła Czechosłowacyę, a mianowicie okolicę Chybi, Zarzecza i Landeku.

SEKCIARZE W POLSCE. Z Tarnopola donoszą, że po wsiach tamtejszego powiatu odbywa się żywa propaganda sekty ewangelistów, wśród tamtejszej ludności ruskiej. Członkowie sekty odprawiają nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych, używając do tego książek drukowanych w Ameryce. Otrzymują oni zasiłki i dary z Ameryki.

AKADEMICY WILEŃSCY NA UROCZYSTOŚCIACH W KATOWICACH. W niedzielnych uroczystościach objęcia władzy na G. Śląsku przez Rzeczpospolitą w Katowicach, brali też udział studenci Uniw. wileńskiego, o których przyjeździe do Krakowa donosiliśmy swego czasu. Licznie reprezentowani Wilnianie i Wilnianki odróżniający się charakterystycznemi biało-amarantowemi „batorówkami" — witani byli z prawdziwym entuzyazmem przez ludność górnośląską, zaś łączność dwu dzielnic kresowych szczególnie dobitnie zaznaczył gen. Szeptycki, wyznaczając osobiście młodzieży wileńskiej honorowe miejsce na mszy polowej i w pochodzie. Popołudniu wycieczka wileńska zwiedziła okręg przemysłowy i Królewską-Hutę, poczem odjechała wieczorem z powrotem do Krakowa. Akademicy wileńscy zabawią w Krakowie do końca b. tygodnia, poczem wyjadą do Zakopanego.

POGRZEB ŚP. BOL. MARCHLEWSKIEGO, zamordowanego przez renegata, stojącego na żołdzie niemieckim, zamienił się w manifestacyę narodową, przy udziale ogromnych tłumów, mimo ulewnego deszczu. Zwłoki złożono na cmentarzu poznańskim. Przemawiali przy wyniesieniu trumny p. Roman Leitgeber, dyrektor wydawnictwa „Kuryera Poznańskiego", oraz Dr. Krysiewicz w imieniu dzielnicowego Związku ludowo-narodowego, zaś na cmentarzu wicemarszałek Sejmu ks. Stychel, redaktor Sadzewicz, profesor Grabowski w imieniu Uniw. poznańskiego, dalej przedstawiciel młodzieży i redaktor Mączewski imieniem Syndykatu dziennikarzy, którego prezesem był Zmarły.

STATYSTYKA M. BYDGOSZCZY. W dniu 1 bm. miasto Bydgoszcz liczyło bez wojska 90.520 mieszkańców, w tem 70.816 Polaków (przeszło 78 proc.), 18.597 Niemców (20.5 proc.), 651 żydów i 456 przynależnych do innych narodowości. W porównaniu do stanu z dnia 30 września 1921 r., w którym to dniu miasto liczyło 89.282 mieszkańców, liczba Polaków wzrosła o 7.5 prc., Niemców spadła o przeszło 7 proc. Liczba żydów i innych narodowości nieznacznie spadła.

DEFICYT W BUDŻECIE WATYKANU. Zarząd finasowy Watykanu ustalił deficyt w wysokości około 8 milionów lirów, który nastąpił wskutek akcyi zapomogowej pap. Benedykta XV podczas wojny.

POMNIK KAPRALA PEUGEOTA. W miejscowości Jenchery we Francyi odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci kaprala Peugeota pierwszego żołnierza francuskiego, który w dniu 2 sierpnia 1914 r. padł od kuli niemieckiej na terytoryum francuskiem. Na uroczystości tej obecny był prezydent ministrów Poincare. W przemówieniu swojem Poincare zaznaczył, że działając pod wpływem rządu francuskiego naczelne Dowództwo francuskie wydało rozkaz do żołnierzy wszystkich rodzajów broni, nie przekraczania linii zakreślonej o 10 km. od granicy. W tej właśnie odległości od granicy zginął Peugeot, odpierając atak patrolu konnego nieprzyjacielskiego. Jest to jeszcze jeden dowód, że Niemcy rozpoczęli działalność zaczepną.

NOWA ORGANIZACYA BOLSZEWICKA. Dnia 16 bm. wykryły władze bezpieczeństwa w Nowogródku litewskim organizacyę bolszewicką pod nazwą „Komitet Sojuszu Młodzieży". Na czele tej organizacyi stali synowie bogatych kupców żydowskich! z Białego Stoku i Wilna. Spiskowcy byli w ścisłych stosunkach z Moskwą i stanowili stacyę przesyłkową między Warszawą, Lublinem, Łodzią i Wilnem. W ręce policyi wpadła wielka ilość odezw komunistycznych, oraz cały nakład pisma pod tytułem „Krasnaja Mołodicz".

NAJSTARSZYM CZŁOWIEKIEM w Europie jest zapewne 108-letni serbski włościanin Dymitr Divac. Wbrew teoryom hygienistów pali on dziennie kilka fajek, i pije wino, a jednak zachowuje siły i zdrowie.

Zawiadomienia i komunikaty.

25-LECIE KAPŁAŃSTWA obchodzili w bieżącym miesiącu księża dyecezyi Krakowskiej, którzy w r. 1897 otrzymali z rąk śp. ks. kard. Puzyny święcenia kapłańskie, są to następujący kapłani: ks. dr. Szymon Hanuszek, prof. Seminaryum naucz. męskiego w Krakowie, ks. dr. Władysław Vrana, prof. Seminaryum naucz. żeńskiego w Krakowie, ks. dr. Edmund Vrana, katecheta przy szkole wydz. im. św. Anny w Krakowie, ks. Franciszek Fitak, senior Koll. ks. ks. wikarych przy kość. N. Maryi Panny w Krakowie, ks. Jan Folta, prob. w Nowej Górze, ks. dr. Andrzej Kościołek, prob. w Myślenicach, ks. Franciszek Kozłowski, prob. w Harkłowej, ks. Michał Czerwiński, ekspozyt w Nowem Bystrem, ks. Franciszek Nowak, prob. w Wilkowicach ad Biała, ks. Wawrzyniec Smółka, ekspozyt w Skotnikach.

ZBIÓRKA. We czwartek 20 bm. przeprowadza Komitet odbudowy kopuły kościoła św. Piotra, na mocy zezwolenia magistratu, zbiórkę po ulicach miasta; dochód ze zbiórki umożliwi zapewne zabezpieczenie przed zimą rozpoczętego dzieła.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3049 Oficerowie okręgowego zakładu mundur. Nr. V w Krakowie, 3050 Maurycy i Amalia Fallek w Krakowie, 3051—3054 (trzy) Stow. techników w Łodzi, 3055 Miasto Rypin, 3056 Ks. Wł. Kiakowski za Polonię Bay City Michigan, 3057 Pamięci córki Stanisławy Długoszewskiej — rodzice 3058 Magistrat i Rada miejska m. Skarszewy na Pomorzu 21. 6-go 1922. 3059 Pamięci Oskara Hallera majora W. P. poległ. pod Skoczowem 1919 r. August Haller i 3060 N. N. wpłacając po 80.000 Mk. za cegiełkę. Poza tem Stow. techników w Łodzi złożyło 9000 Mk. na cele odbudowy Zamku na Wawelu.

Rejestracya oficerów (równorzędnych) rezerwy.

M. S. Wojsk. rozp. swem L. 12400 C. Rg: z 1922 r. zarządziło rejestrację wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego posiadających stopnie oficerskie wzgl. równorzędne, bez względne na to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, w polskich formacjach wojskowych, czy też w armji polskiej. Zarządzone zgłoszenie się do rejestracji obejmuje wszystkich powyżej wspomnianych obywateli do lat 60, za wyjątkiem oficerów znajdujących się w służbie czynnej i w stanie spoczynku (emerytura).

Osoby podlegające rejestracji mają się rejestrować w tych P. K. U., na terenie których zamieszkują. P. K. U. dokonywać będą rejestrację od dnia 1 lipca do 31 lipca 1922 r.

Dokumenty, jakimi mają się wykazać zgłaszający się do rejestracji oficerowie (równorzędni) wyszczególnione są na ogłoszeniu rozplakatowanem.

Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

W STANIE POGODY nastąpiło niewielkie polepszenie. Deszcz padał już z przerwami, poprzedzanemi silniejszemi porywami wiatru, a czasami przebłyskiwało słońce. W ciągu doby poprzedzającej w niektórych miejscowościach Polski utrzymała się nader znaczna ilość opadów: Poznań 58 mm., Bydgoszcz 44 mm., Wilno 50 mm. Temperatura w Polsce była w dniu wczorajszym niemal niezmienna, wahając się na całym obszarze kraju około 13 stopni Cels.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Sezon dramatyczny w teatrze J. Słowackiego kończy się w niedzielę 23 bm. wieczorem. Pogodna kom. M. Fijakowskiego „Drugi mąż“, której wystawienie tak przychylnie przyjęła prasa, będzie grana dziś i w niedzielę wieczorem. Po skończeniu sezonu cały zespół wykonawców krak. grać będzie tę miłą komedyę w kilku miastach Małopolskich i miejscach kąpielowych.

Jeszcze przed zamknięciem sezonu ukaże się nadzwyczaj ciekawa premiera, jako drugi wieczór eksperymentalny z cyklu „Nowy dramat“. Będzie to „tragedya sferyczna“ St. S. Witkiewicza „Kurka wodna“, która twórczość dramatyczną znanego teoretyka „czystej formy“ w nowem przedstawia świetle. Przedstawienie to budzi powszechne zainteresowanie. W piątek wieczorem, teatr nie gra, natomiast odbędzie się wieczór taneczny znanej tancerki wiedeńskiej Gertrudy Barrison wraz z uczenicami. Bilety do nabycia w kasie.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę wchodzi na afisz naszego teatru nowość jedna z najkomiczniejszych operetek E. Eyslera „Piękna Mama“. W operetce tej wystąpią ulubieńcy Krakowa, znani z humoru i dowcipu pp. St. Holiński i Czesław Kaden, a oprócz tego pp. Schupp-Skrzyszowska, Żelska, Koszutska, Ostrowski, Winkler, Karasiński i Rewski, taka obsada daje więc gwarancye pierwszorzędnego wykonania. — Jutro we czwartek znakomita opera J. Verdi'ego „Trubadur“, w której wystąpią gościnnie p. K. Wolska-Sobańska, artystka o chlubnie znanych zaletach w roli cyganki Azuceny, oraz p. S. Gruszczyński, bohaterski tenor opery warszawskiej.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 20 lipca (nowość) „Kurka wodna“, dramat 3 St. S. Witkiewicza.
Piątek 21 lipca „Kurka wodna“.
Sobota 22 lipca „Kurka wodna“.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Środa: „Piękna Mama“ (premiera).
We czwartek: „Trubadur“ Verdi'ego.

Nie tylko „Reduta“.

(Z listów do Redakcyi).

Czytając w „Głosie Narodu“ artykuł o „Reducie“ i licznych zaletach tego teatru oraz innych, które mu za wzór służyły, szukałam napróżno imienia naszej słynnej artystki dramatycznej Wysockiej-Stanisławskiej, która taki właśnie teatr pod nazwą „Studyum“ utworzyła była w Kijowie i to już w czasie wojny światowej około 1915 roku.

Ceniona niezmiernie przez Rosyan, którzy pragnęli zwabić ją do Moskwy i nader korzystne czynili propozycye, — artystka nasza nie chciała opuścić placówki, za jaką uważała teatr polski w Kijowie (gdzie w czasie wojny przebywało około 80.000, a więc zdwojona liczba rodaków) i własnemi siłami, własnemi środkami, z pomocą kilku ludzi dobrej woli, stworzyła teatr na nowych u nas zupełnie zasadach oparty.

Z początku wybrano samych amatorów, którzy z zamiłowaniem odtwarzali a raczej przeżywali sceny dramatyczne pod okiem znakomitej artystki. Przygotowanie takie trwało długo, miesiące całe, zanim wreszcie utwór wybrany mógł być „przeżyty“ na scenie urządzonej tak, żeby się prawie łączyła z widownią, żeby jak najmniej sztucznych używać przyborów. Pierwszym tak przedstawionym utworem był, zdaje mi się: Dickens'a „Świerszcz u ogniska“. Z czasem obok amatorów występowali aktorowie prawdziwi. W „Pannie Mężatce“ tytułową rolę objęła Młodziejowska (Szczurkiewiczowa).

Teatrzyk rozwijał się, tak że wynajęto i urządzono specyalny budynek na „Studyum“ i tam widzieliśmy przedstawione świetne utwory Maeterlincka i d'Annunzia („Sen Wiosennego Poranku“ i „Sen Nocy Jesiennej“ i t. p.). Garstka widzów, zbliżona jak najbardziej do sceny, doświadczała dziwnych naprawdę wrażeń: zdawało się, że się jest świadkiem rzeczywistych przeżyć i wydarzeń. W każdym razie Wysocka pierwsza dała poznać publiczności polskiej „teatr rzeczywisty“, posiadający pewien właściwy sobie urok.

Trudności miała wiele do zwalczenia, zwłaszcza gdy zabrakło amatorów i sami zawodowi artyści, mniej dający sobą powodować, wykonywali wybrane przez dyrektorkę utwory; potem się rozpoczęły materyalne kłopoty, wojenne przeszkody i t. p., tak że się rozbił śliczny teatrzyk „Studyum“. Sądzę jednak, że i w Warszawie muszą się znajdować między uchodźcami z Kijowa widzowie a może i uczestnicy żywego teatru pani Wysockiej.

M. Świderska.

Listy z kraju.

ZAKOPANE.

Stolica Podhala zaludnia się letnikami i ruch coraz większy. Przeważają jednak wycieczki i ruch turystyczny, silniejszy niż lat poprzednich. Nie dopisuje Warszawa — bojkotując Zakopane, na korzyść zachwalanych „badów“, mimo tego, sezon zapowiada się doskonale. Komisya klimatyczna, dzięki niestrudzonej pracy Dra Korczyńskiego, przygotowała letnisko znacznie staranniej niż po inne lata, i mimo wielkich trudności poczyniła szereg większych inwestycyi, oddając je do użytku gości. Nowością swego rodzaju jest nowo powstały Urząd kontroli artykułów żywności, subwencyonowany przez Komisyę klimatyczną oraz Zwierzchność gminną. Błogie skutki zaprowadzenia takiego Urzędu w Zakopanem, już odczuwać się dają piekarniom i masarniom, poddanym obecnie ścisłej kontroli.

Również sprawa kolejki tramwajowej „Autram“, weszła na właściwe tory, gdyż Zwierzchność gminna na ostatniem posiedzeniu udzieliła potrzebnej koncesyi, zastrzegając zarazem dotrzymanie warunków, związanych z czynnościami budowy. Sprawie budowy nie stoi już nic na przeszkodzie i roboty rozpoczną się niebawem.

Na ukończeniu pozostają łazienki klimatyczne, które w krótkim czasie oddane zostaną do użytku gości.

Pod adresem Komisyi klimatycznej, należy skierować prośbę zamianowania, wybrania i powołania do Komisyi klimatycznej — delegata gości — którybv ujął słuszne życzenia letników, przedkładając je Komisyi klimatycznej.

Zalew żydowski w Sanoku.

SANOK. Z dnia na dzień gęstnieje w naszem miasteczku ludność żydowska wskutek najazdu żydów z Rosji i Węgier, coraz więcej widzimy owych litwackich czarnych czapek z krótkim, na czoło zaciśniętym daszkiem, które natychmiast zdradzają pochodzenie obywatela. — U starszych następuje niebawem po przyjeździe zmiana nakrycia głowy, aby obywatela dostosować do otoczenia, ale u młodszych latorośli zamiana ta następuje nieco później.

W miarę jak ludność izraelicka gęstnieje, rośnie jej pewność siebie, najczęściej równa już arogancji. Mamy tu obecnie czterech rabinów, z których ostatnio przybyły cudotwórca otoczony jest jakimś specjalnym nimbem. — Około 200 młodzieńców zbiera się na studjum talmudu. Wszystko to przynosi już owoce. I tak niedawno temu, wychodziła większa ilość chrześcijan z publicznego ogrodu. Idący po przeciwnej stronie chodnika młodzi talmudyści zwróceni twarzą ku owej chrześcijańskiej publiczności, śpiewali na różne nuty „behaime, behaime“, co oznacza pochlebny wyraz „bydło, bydło“! Tylko tak dalej, a wspólne pożycie może się stać coraz przyjemniejsze. — Dwóch ostatnich przybyłych rabinów znalazło pomieszczenie w dwóch chrześcijańskich domach, boć trudno oprzeć się pokusie w postaci zwitka marek i trudno coś poświęcać dla idei!

Czy istnieje jakaś ewidencja ciągle napływających obcych, a może nawet wprost wrogich nam i niebezpiecznych żywiołów? o tem dotychczas nic u nas niewiadomo.

W. B.

Projekt ordynacyi wyborczej odesłano do komisyi.

Warszawa. (A. W.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przeszedł większością 181 głosów przeciw 140 wniosek posła Suligowskiego o odesłaniu projektu ordynacji wyborczej do komisji, celem uzgodnienia zgłoszonych przy trzecim czytaniu poprawek w terminie 7 dniowym. Za wnioskiem prócz stronnictw prawicowych i centrowych głosowali żydzi i Niemcy.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ordynacją wyborczą do sejmu i senatu.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie): oświadcza, że prawica wysuwa wniosek o odesłanie ordynacji do komisji. Nie jest to niczem innem, jak chęcią przewlekania wyborów. Mowca przeciwko temu wnioskowi wypowiada się kategorycznie.

Wicemarsz. Moraczewski oznajmia, że wpłynął wniosek posła Suligowskiego o odesłanie ustawy o ordynacji wyborczej do komisji konstytucyjnej z terminem siedmiodniowym.

Poseł Rataj sprzeciwia się stanowczo wnioskowi o odesłanie ustawy tej do komisji, przed głosowaniem w trzeciem czytaniu, gdyż odwlecze to sprawę ordynacji na czas nieograniczony — ustanowienie zaś siedmiodniowego terminu jest fikcją.

Poseł ks. Lutosławski wyjaśnia, że klub jego popiera wniosek nie dla odwleczenia wyborów, ale dla dobra całej sprawy i załatwienia tej sprawy. Dla umożliwienia dalszego głosowania wystarczy dwa albo trzy posiedzeń komisji.

Poseł Grzędzielski, dowodzi, że z artykułu 38 regulaminu wynika, iż szczegółowe poprawki w trzeciem czytaniu nie są dopuszczalne, a zatem dyskusja jest zbędna. Jako sprawozdawca, mowca wnosi, odrzucenie en bloc wszystkich poprawek zgłoszonych w trzeciem czytaniu.

W imiennem głosowaniu wniosek posła Suligowskiego o odesłanie ordynacyi wyborczej do komisyi w terminie siedmiodniowym przeszedł 181 głosami przeciwko 140.

Przystąpiono do ustawy w przedmiocie nadania mocy prawnej kontraktom sprzedaży nieruchomości w okręgu sądu powiatowego w Czersku na Pomorzu z pominięciem pewnych przepisów formalnych. Sprawę referował pos. Grzędzielski, poczem ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą pos. Bresińskiego wzywającą rząd, aby komisye przewłaszczeniowe przy okręgowym urzędzie ziemskim w Poznaniu oraz komisye miejskie i wojewodowie poznański i pomorski przy załatwianiu przewłaszczeń udzielali ich w terminie czternastodniowym od doręczenia kontraktu.

Wicemarszałek Osiecki zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na wtorek przyszłego tygodnia, zastrzegając jednak zwołanie posiedzenia w terminie wcześniejszym, jeżeli zajdzie ewentualność, iż można będzie na porządku dziennym umieścić ekspose prezydenta ministrów.

Przesilenie w Niemczech zażegnane

Berlin. (A. W.) Polityczne przesilenie jakie panuje w Niemczech od czasu zamordowania Rathenaua, zakończyło się dziś. Jutro przyjmie Reichstag ustawę o ochronie republiki, oraz wszystkie z nią związane poboczne ustawy większością 2/3 głosów, poczem posłowie rozjadą się na ferje wakacyjne. Rozwiązanie Reichstagu nie nastąpi więc wobec tego. Zwrot ten nastąpi wobec uchwały Niezawisłych socjalistów na dzisiejszem posiedzeniu ich klubów. Obydwa stronnictwa socjalistyczne przyjęły do wiadomości oświadczenie przewódców stronnictw obywatelskich, że te ostatnie nie chcą tworzyć jednolitego frontu przeciw socjalnym demokratom, ale, że dążą do utworzenia większości środka zwróconego przeciw prawemu skrzydłu prawicy i przeciwko nieprzejednanej lewicy. Na skutek tego socjaliści zrezygnowali ze swego zamiaru rozwiązania Reichstagu.

Socjaliści demokraci postawili socjalistom niezależnym trzy pytania: 1) czy skłonni by byli do stopienia się w jedno stronnictwo socjalistyczne w Reichstagu. 2) Czy Niezawiśli obstają przy wstąpieniu jednego swego członka do gabinetu Rzeszy. 3) Czy zechcą przyjąć ustawy o ochronie republiki w jej obecnej formie, ustalonej przez Wydział prawny. Klub Niezawisłych postanowił odroczyć sprawę zlania się w jeden blok, oraz swe wstąpienie odroczyć aż do jesieni, kiedy odbędzie się generalny zjazd stronnictwa, a następnie 39 głosami, przeciwko 17, uchwalił głosować za przyjęciem ustawy o ochronie republiki.

Samobójstwo morderców Rathenaua.

Halle. PAT. Biuro Wolffa. Mordercy Rathenau'a zostali wczoraj wyśledzeni przez urzędników kryminalnych w Halli. Mordercy ukrywali się na zamku Saaleck w pobliżu miejscowości kąpielowej Coesen. Obaj mordercy widząc, że nie zdołają się uratować ucieczką, odebrali sobie życie wystrzałem z rewolweru.

NIEMCY PŁACĄ.

Paryż. PAT. Polradio. Komisja odszkodowań otrzymała urzędowe zawiadomienie od rządu niemieckiego, o przekazaniu w dniu 15 bm. sumy 32 miljardów marek w złocie.

Z LIGI NARODÓW.

Leafield. PAT. Polradio. Dziś rozpoczęła się w Londynie sesja Rady Ligi Narodów zwołana pierwotnie dla rozpatrzenia kwestji mandatu palestyńskiego. Rada jednakże omawiać będzie kwestję mandatów Wielkiej Brytanji, Francji, i Belgji oraz sprawę mandatu w Syrji. Poza tymi przedmiotami Rada zajmować się będzie propozycją norwegską wysłania do Rosji komisji dla wszechstronnego zbadania sprawy umieszczenia kapitałów w Rosji, a dalej sprawozdaniem komisji rozbrojenia, sprawozdaniem z prac konferencji genueńskiej, sprawą ochrony mniejszości, sprawą sporów granicznych Bułgarji i jej sąsiadów, oraz sprawą handlu opjum leczniczem.

Londyn. P. A. T. Havas. Rada Ligi Narodów zatwierdziła raport w sprawie zarządzeń mających na celu ochronę kobiet i dzieci. Następnie rada zajmowała się kwestyą przekazania Polsce kapitałów niemieckich, przeznaczonych na ubezpieczenia społeczne.

Żądania Słowaków.

Praga. P. A. T. Organ prezydenta ministrów Dr Benesza „Czas“ zamieszcza wyciągi z memoryału, przedłożonego przez słowacką partyę narodową z początkiem b. r. prezydentowi ministrów. Memoryał partyi narodowej, uchodzącej za partyę ugodową w stosunku do rządu czeskiego podkreśla, że konstytucya dla Słowaczyzny powinna dopuścić zasadę autonomii. Memoryał wskazuje następnie na konieczność objęcia konstytucyą dla Słowaczyzny na wzór konstytucyi Szwajcaryi i w Ameryce a nawet w sąsiedniej Austryi, zasady federalizmu, w myśl której rozstrzygnięcie w sprawach wyznaniowych i szkolnych miałoby przysługiwać władzom autonomicznym.

W RAJU BOLSZEWICKIM.

Bordeaux. P. A. T. Rzeczoznawca ekonomiczny Lubersac, wysłany na Ukrainę przez międzynarodowy Komitet pomocy Rosyi, po powrocie ogłasza, iż sytuacya ekonomiczna wielkich miast jest rozpaczliwa. W Charkowie zamknięte zostały szpitale z powodu braku środków aptecznych. W Odessie zwłoki ludzkie pozostają na ulicach nieraz przez kilka dni, zanim zostaną pochowane we wspólnym grobie. Znana ze swej urodzajności ziemia między Odessą a Połtawą leży odłogiem. Wypadki ludożerstwa stają się tak liczne, iż władze domagają się interwencyi.

WALKI W IRLANDYI.

Leafield. PAT. Polradio. Załoga powstańcza miejscowości Dundack w Hrabstwie Louth została znienacka zaatakowana przez wojska rządowe. Miasto zostało otoczone a wszystkie pozycje mieszkańców zdobyte prawie bez przelewu krwi, 300 powstańców dostało się do niewoli.

Leafield. P. A. T. Radio. Rząd prowizoryczny wolnego państwa irlandzkiego wystosował do wojsk rządowych orędzie, w którem podkreśla, że rząd walczy celem uzyskania prawa swobodnego wyrażenia woli narodu, oraz dania narodowi irlandzkiemu tego wszystkiego, co zdoła mu zapewnić uszanowanie całego świata.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Minister spraw zagranicznych wystosował do rządu sowieckiego notę, żądającą usunięcia przeszkód i nieprawidłowości utrudniających mieszanej komisyi granicznej rychłe zakończenie prac.

Warszawa. (Tel. wł. Ogłoszony został rozkaz M. S. Wojsk. o zwolnieniu szeregowców niezawodowych rocznika 1899.

Poznań. PAT. Dziś rano przybyli do Poznania z Bydgoszczy profesorowie i studenci rumuńscy w liczbie przeszło 90-ciu. Na dworcu powitał gości przedstawiciel uniwersytetu oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po śniadaniu goście zwiedzili zabytki historyczne miasta oraz szereg zakładów przemysłowych.

Paryż. P. A. T. Międzysojusznicza komisya kontrolna wystosowała pod adresem rządu niemieckiego protest z powodu zniknięcia w Szpandawie ważnych dokumentów, dotyczących zapasów broni niemieckiej.

Ryga. (A. W.) W związku z przesileniem gabinetowem w republice łotewskiej sfery miarodajne komunikują, że misję utworzenia gabinetu otrzymał p. Mejerowicz. Dotychczas pewnem jest, że zmiana nastąpi w kierownictwie ministerstwa rolnictwa.

Moskwa. PAT. Rząd sowiecki ma zamiar sprzedać korony byłych carów rosyjskich, przechowywane w Kremlu. Korony te oceniają na 700 miljonów rubli złotych.

Nowy Jork. PAT. Havas. Strejkujący górnicy w Wheeling w stanie Virginia podpalili zabudowania kopalniane. Po przybyciu na miejsce policji, nastąpiło starcie między nią a strejkującymi. Użyto broni palnej, przyczem zginęło na miejscu 10 osób, między innymi szeryf i kilku ajentów policyjnych.

Wiadomości gospodarcze.

Panika na giełdzie wiedeńskiej.

Praga. P. A. T. „Prager Tagblatt“ donosi z Wiednia: Od wczorajszego dnia zapanowała na giełdzie wiedeńskiej nieopisana panika. Wszystkie zagraniczne dewizy, począwszy od funtów szterlingów a skończywszy na węgierskich koronach, poszły w błyskawicznym tempie w górę, przyczem kurs ich na giełdzie wiedeńskiej był wyższy aniżeli to odpowiada relacyi korony austryackiej do obcych walut na giełdzie zurychskiej.

Popyt za obcymi walutami i dewizami był na wczorajszej giełdzie tak wielki, że nie można było ustalić kursu wobec braku jakiejkolwiek podaży. Zakupy walut i dewiz zagranicznych czynili nie tylko kupcy i przemysłowcy, lecz również prywatne osoby, przyczem płacono każdy żądany kurs. Panika na giełdzie odpowiada nastrojowi wśród ludności, która pozbywa się pieniędzy austryackich czyniąc wszelakiego rodzaju zakupy.

Przy zamknięciu wczorajszej giełdy wiedeńskiej płacono następujące kursa: czeska korona 840, funt szterling 155.000, dolar 36.000, marka niemiecka 79, franki szwajcarskie 6900, polska marka 6.25, korona węgierska 27.

ZEZNANIA DO PODATKU DOCHODOWEGO. Izba skarbowa w Krakowie zwraca uwagę osób prawnych, obowiązanych do publ. składania rachunków, że termin do składania zeznań do podatku dochodowego na r. 1922 mija w dn. 1 sierpnia b. r. Nieprzedłożenie w powyższym terminie zeznania należycie wypełnionego z załącznikami pociągnie za sobą wymiar zaoczny, a nadto grzywnę do wysokości 20.000 Mkp. Połowę podatku dochodowego, przypadającego według skali z art. 6 ustawy z 4 kwietnia 1922 od wykazanego w zeznaniu dochodu należy wpłacić do Kas skarbowych najdalej do 1 sierpnia b. r. i dowód uskutecznionej zapłaty dołączyć do zeznania.

STOSUNKI HANDLOWE Z ANGLIĄ. Z krakowskiej Kongregacyi kupieckiej donoszą: W niedługim czasie nastąpi w Londynie otwarcie międzynarodowej wystawy spożywczej. Korzystając z tej sposobności, pragnie, wydawany przy poselstwie naszem w Anglii, „The Polish Economic Bulletin“ („Polski Biuletyn Ekonomiczny“, filia w Warszawie, Marszałkowska 108) zaznajomić handlowy świat brytyjski w szeregu artykułów propagandowych ze stanem i sprawnością naszego w tej dziedzinie przemysłu, by przygotować grunt na przyszłość niedaleką, którą stworzy zbliżająca się polsko-angielska umowa handlowa. Apelujemy przeto gorąco do sfer przemysłowych i handlowych zachodniej Małopolski, by w zrozumieniu swego własnego a zarazem i ogólnego interesu, a mimo chwilowych ciężkich warunków, nadsyłały dokładne o sobie informacye, na których podstawie możnaby dać ścisły obraz ich zdolności produkcyjnych lub eksportowych. Informacye należy przesyłać bądź do Kongregacyi (Kraków, pl. Maryacki 7), bądź do ekspozytury warszawskiej „Bulletin'u“.

KORZYSTNY BILANS FRANCUSKICH KOLEI. „Matin“ ogłasza statystyczny wykaz dochodów i rozchodów Ministerstwa kolei, z którego wynika, że deficyt francuskich kolei stale się zmniejsza i tak w r. 1921 deficyt był mniejszy o 897 mil. franków, w roku zaś bieżącym spodziewane jest zmniejszenie się o 1 miliard.

GIEŁDA.

Warszawa. PAT. Giełda. Miljonówka trans. 1475.

Waluty: Dolary Stan. Zjednoczonych trans. 5600, 5635, 5610. sprzedaż 5630, kupno 5590; dolary kanadyjskie trans. 5550, franki francuskie trans. 475, funty szterlingi 24950, korony czeskie trans. 128, marki niemieckie trans. $12'57^1/_2$, $12'65$, $12'62^1/_2$.

SAX ROHMER.

Zasłona Izydy.

(Tłom. z angielskiego)

W miarę, jak oczy nasze przyzwyczajały się do ciemności, mogliśmy rozróżnić jej postać; łagodne zarysy jej kształtów i białe palce przebiegające widmowo po strunach. Melodja pieśni była nadzwyczaj jednostajna i czyniła w najwyższym stopniu wrażenie niesamowite. Dźwięki tej mowy przebrzmiałej od wieków niesione słodkim głosem Ailsy Brearley zdawały się czemś napowietrznem. Sam czułem, jak mię ogarnia poczucie, że coś się tu zaraz dziać zacznie.

Żadnego innego dźwięku nie było słychać. W całym domu panowała głęboka cisza. Tam za oknami lekki wiatr poruszał gałęzie cedrów. Powtarzało się to od czasu do czasu, niby urywane westchnienia.

Nie potrafię określić, jak długo trwał śpiew. Mnie się wydawało, że bez końca. Czułem się w szczególnem jakiemś napięciu nerwów, tak, jak gdyby wykonanie tego śpiewu i odemnie wymagało wysiłku. Aczkolwiek tłomaczyłem sobie, że to wszystko wyobraźnia, doznawałem jednakże wrażenia, że ta muzyka wyciąga ze mnie soki życiowe.

Głos Ailsy stawał się coraz głośniejszy i czystszy, a słowa wymawiane w nieznanym języku nabierały dziwnej jakiejś mocy przekonywującej.

Śpiew ustał.

Wśród ciszy, jaka teraz zapanowała, słyszałem wyraźnie ciężki oddech Morisa Klaw. Ogarniała nas wszystkich atmosfera tajemniczości. Jakkolwiekbyśmy się od niej bronili, była jednak koło nas.

Fairbank, który siedział najbliżej, pierwszy zauważył, że panna Brearley wstała i chwiejnym krokiem podążyła w stronę drzwi wejściowych.

Coś w jej ruchach zaniepokoiło nas, doktór zaś spokojnie powstał z miejsca i poszedł za nią. Wślad za nią opuścił pokój i, jak nam sam potem mówił, wyszedłszy na oświetlone schody, zauważył jej straszliwą bladość.

— Panno Ailso! — zawołał.

Obejrzała się.

— Csss — szepnęła — nie wolno robić hałasu. To nic, doktorze, uczułam się trochę niedobrze i pójdę położyć się na chwilę. To zaraz przejdzie.

— Ależ niema nikogo ze służby — zaszeptał on z kolei — gdyby pani było gorzej...

— To zadzwonię. Wśród tej ciszy usłyszycie napewno. I proszę bardzo, niech pan wraca. Mój brat tak na pana liczy!

Fairbank nie mógł się sprzeciwić. Prosiła tak serdecznie, a położenie było tak zawikłane, że istotnie nie widział drogi wyjścia. Ailsa Brearley odeszła wtedy do swego pokoju, on zaś napowrót wśliznął się do pracowni, gdzie Moris Klaw i ja z niepokojem oczekiwaliśmy na niego.

Z za drzwi świątyni dochodził nas stłumiony głos Brearley'a.

Zaczęło się długie czuwanie.

Co do mnie, czułem się zupełnie owładnięty nastrojem tajemniczości. Przez czas jakiś nasłuchiwałem, czy panna Brearley nie powróci. Wkrótce jednakże to nocne misterjum pochłonęło mię całkowicie. Śledziłem już tylko za stłumionemi dźwiękami głosu Brearley'a. Mimo, że słów ledwo dosłyszalnych nie mógłbym i tak zrozumieć, samo ich brzmienie zaczynało na mnie stopniowo oddziaływać w sposób szczególny. Było to tak, jak gdyby moc intonacji nie płynęła z nich, lecz do nich.

Nagle usłyszałem dźwięk inny.

Fairbank usłyszał go również, bo widziałem, jak drgnął, zaś Moris Klaw mruknął coś pod nosem.

Dźwięk ten nie pochodził z za okien, ani też z pokoju zawartego. Rozlegał się gdzieś wewnątrz domu.

Był to brzęk słabiuchny, jak gdyby dzwoneczka, ale przytłumiony.

Głos Brearley'a umilkł.

I znów usłyszeliśmy brzęczenie — ale tym razem bliżej.

Obejrzałem się na Fairbanka i spostrzegłem, że rozróżniam go dokładniej. Wogóle mniej miałem trudności przy widzeniu otaczających przedmiotów.

Znowu zabrzmiało to słabiuchne dzwonienie.

Teraz widać już było nawet struny harfy.

— Tam do licha! — mruknął Moris Klaw, robi się jasno. To jest złudzenie, moi drodzy, nie poddawajcie mu się, proszę was, nie poddawajcie się!

Fairbank dyszał ciężko. Klaw wydał stłumiony okrzyk... owo brzęczenie bowiem usłyszeliśmy tuż za sobą.

Drzwi wejściowe uchyliły się, wpuszczając potoki jakby księżycowego światła — i weszła Ailsa Brearley.

Wysmukła jej postać była skąpana w świetle. Jasne włosy, rozpuszczone, spływały potokiem blasków na jej ramiona. Owiewała ją całą jakaś nadziemska piękność. Na twarzy miała przejrzystą zasłonę. Od tej uroczej, świetlanej postaci odwróciłem się jednak z nagłem uczuciem strachu.

Fairbank, trzymając się kurczowo poręczy fotela, usiłował również odwrócić wzrok.

Jej szeroko otwarte oczy, widne nawet przez zasłonę, jaśniały blaskiem nadzwyczajnym. Czyż to była naprawdę Ailsa Brearley? Zacisnąłem nerwowo pięści; czułem, iż rozum mi się mąci. Podczas kiedy postać świetlana, taka groźna w swym cudownym uroku zwolna posuwała się ku drzwiom w ścianie, spoglądając przed się oczyma, które nic nie widziały, Fairbank zerwał się nagle.

— Ailsa! — zawołał zmienionym głosem.

Wołanie to wszakże stłumił natychmiast huczący głos Morisa Klaw.

— Nie patrz na nią! Nie patrz na nią! — wykrzyknął — na miłość boską, odwróć oczy!

Ostrzeżenie przyszło zapóźno. Fairbank stał już przy jej boku, gdy się obróciła i spojrzała mu prosto w twarz.

Bez krzyku, bez jęku w jednej chwili osunął się na ziemię. Ona zaś posuwała się dalej ku drzwiom w ścianie, które ją przepuściły, otwierając się i zamykając bez szmeru. Wionął ku nam tylko zapach kadzideł.

— Fairbank! — wykrzyknąłem stłumionym głosem — Boże wielki! On nie żyje!

Moris Klaw już klęczał przy widnej w tem łagodnem półświetle, leżącej postaci Fairbanka.

— Pomóż mi go dźwignąć — szeptał — prędzej! Musimy go wynieść zanim ona powróci. Rozumiesz?

Unieśliśmy razem bezwładne ciało doktora i wyszliśmy z niem na schody. Tam złożyliśmy go na podłodze u szczytu stopni i stanęliśmy, aby odpocząć. Wtedy usłyszeliśmy, że przemawia głos jakiś czysty i dźwięczny. Nie znałem ani głosu tego, ani języka, którym przemawiał. A jednak każda jego zgłoska przejmowała mię lodowatym dreszczem. Uczułem na sobie wzrok Morisa Klaw, który spoglądał na mnie przez szkła binokli.

(Dokończenie nastąpi).

Województwo Śląskie. W Mysłowicach, d. 17. VII. 1922.
Wydział Oświecenia Publicznego
L. dz. 523 — II.

Ogłoszenie Konkursu.

Wydział Oświecenia Publicznego w Województwie Śląskiem ogłasza konkurs na następujące posady w państwowem seminarjum żeńskiem z polskim językiem wykładowym w Cieszynie:

1) **na posadę dyrektora;**

2) **na posadę stałego nauczyciela głównego** z kwalifikacją do szkół średnich lub wydziałowych z pedagogiki, języka polskiego i historji powszechnej;

3) **na posady trzech nauczycielek(li)** szkoły ćwiczeń z kwalifikacją do szkół wydziałowych lub ludowych.

Posady powyższe, połączone z uposażeniem według ustawy z dnia 18. lipca 1920 r., Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 436, oraz jej uzupełnień, obsadzone zostaną z ważnością od 1. września 1922 r.

Podania udokumentowane wnosić należy w drodze służbowej do Wydziału Oświecenia Publicznego w Województwie Śląskiem w terminie do 10. sierpnia 1922 r.

Podania niezupełne lub spóźnione nie będą uwzględnione.

1090 Naczelnik Wydziału: w z. (—)

Zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne starszego szeregowca, na nazwisko Józef Bąkowski rocznik 1898. wystawione przez Dow. Wojsk-Samochodowych, Kraków, unieważnia się. 1097

Potrzebuję pokoju umeblowanego czystego z osobnem wejściem z którego korzystać będę tylko kilka dni w miesiącu, dobrze zapłacę. Oferty pod „Punkt oparcia" „Ruch" Szczepańska 8. 1096

Wdowa w średnim wieku inteligentna z 6 letnią córeczką znająca się na chowie drobiu, na chlewni, oborze, wogóle na gospodarstwie folwarcznem, oraz na demowem ogrodzie, i na kuchni bardzo dobrze chętna do każdej pracy poszukuje pucy — Łaskawe zgłoszenia: Zofia Major, Sreduia wieś, poczta Hoczew koło Liska. 1085

GAZETA BANKOWA

jest bezsprzecznie najpoważniejszem polskiem czasopismem ekonomicznem!

Dwa specjalne numery „Gazety Bankowej" poświęcone II. „Targom Wschodnim", które odbędą się we Lwowie w czasie od 5 do 15 września 1922, w przygotowaniu.

Do numerów tych przyjmujemy już ogłoszenia we wszystkich językach po zwyczajnych cenach taryfowych. — Tłumaczenia na obce języki dokonujemy na życzenie sami.

Numery te zostaną wydane i rozesłane we wielu tysiącach egzemplarzy do wszystkich władz i instytucji rządowych i prywatnych oraz większych firm przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą.

Administracja Gazety Bankowej Lwów, Zimorowicza L. 5.

Obcasy Gumowe
BERSON



są niezrównane w jakości i utrzymaniu fasonu

są trwalszeinsze od skóry

1091

BANK
DLA HANDLU i PRZEMYSŁU w WARSZAWIE
Oddział w Krakowie

rozpoczął swe czynności

z dniem 1-go lipca br. w tymczasowym swym lokalu

przy ul. Smoleńsk Nr. 13, I. p.

Biuro otwarte od godz. 9 do 1.

1068

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE

BUDYNKI i DACHY

Z dobrego piasku, który zwykle leży jako nieużytek, można (z domieszką cementu) stawiać ciepłe, suche i zdrowe budynki i pokrywać dachy mocniej i o wiele taniej, niż z różnych innych materjałów. Każdy może u siebie na miejscu (dla siebie lub na sprzedaż z dużym zyskiem) wyrabiać ten najpraktyczniejszy dzisiaj materjał budowlany na naszych bardzo nieskomplikowanych maszynach i formach. Robota nadzwyczaj łatwa i prosta. Instruktor nasz wyuczy prostego robotnika w 2 dni. Firma nasza otrzymała za ten dział kilkanaście medali z różnych wystaw, setki poważnych świadectw i podziękowań, z których część z adresami wysyła na żądanie. W szczególności polecamy maszyny i formy do wyrobu z piasku i cementu: **Cegły i pustaków** (najtańsze i najtrwalsze mury ciepłe, suche i zdrowe). **Dachówki** (która nie przecieka, nie przewiewa, nie łesuje się i wiatr jej nie zerwie), **Cembrowiny** studziennej (najtrwalsza studnia, najlepsza woda), **Rur** wszelkich, **Sączków** (tańszych znacznie od glinianych), **Słupów** ogrodzeniowych (nie gnijących w ziemi, wprost wiecznych, czyli też najtańszych), **Żłobów, Koryt, Płyt** i t. p. Dachówka w niektórych okolicach wypada taniej nawet od pokrycia słomą. — Objaśnienia darmo. — Uprasza się o obejrzenie stałej wystawy.

J. ZABOKRZECKI i S-ka

Warszawa, ul. Czackiego 9 (dawniej Włodzimierska).

MEBLE | KOSZE

wiklinowe, rogożynowe, pedigowe, na papier, galanterję koszykarską,

KASETY i TACKI RAFIOWE oraz inne WYROBY Z RAFII

Kasety rzeźbione i galanterje drzewną. | **Batiki w drzewie i w materjałach.**

w ogromnym wyborze **KILIMY** z zakładu „POLONICA"

poleca

„SALON SZTUKI" w Krakowie

ul. Szpitalna L. 40. (vis à vis Teatru Miejskiego)

Ceny konkurencyjne najniższe! 1033

Belgijskie żużle Thomasa

o cytratowej zawartości kwasu fosforowego

dopóki zapas starczy, do dostawy z końcem czerwca lub z początkiem lipca poleca 912

Syndykat Rolniczy w Krakowie
plac Szczepański L. 6.

Oferty na żądanie wysyła się. Oferty na żądanie wysyła się.

Ubezpieczajcie się

od ognia — od kradzieży z włamaniem i rabunku od odpowiedzialności prawno-cywilnej i od nieszczęśliwych wypadków

pod nader korzystnymi warunkami w znanym ze swej solidarności i szybkiego wypłacania szkód

POZNAŃSKIM BANKU UBEZPIECZEŃ TOW. AKC. w POZNANIU

założonym przez

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH w POZNANIU

ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI w Krakowie, Rynek gł. 9

Sumienni i pracowici zastępcy — za wysoką prowizją — poszukiwani we wszystkich miejscowościach Małopolski. 937

Kupujcie tylko z pierwszych rąk

Kupujcie tylko w Łodzi — polskim Manczesterze.

Wysyłamy pocztą jak przed wojną za zaliczką.

DLA PAŃ.

1) Gotowe suknie najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadzwyczaj ładne, trwałe lekkie i praktyczne. Zdatne do prania w kolorach: granat, bronz, lila, czerwony, zielony, bordo. Dekolt i obwód rękawów, przybrane tymże towarem, odmiennego bardzo ładnego koloru. Wyrabiamy trzy rozmiary: 1) dla podlotków od lat 14, cena sukni 5.200 Mk.; 2) dla dorosłych, cena sukni 5.600 Mk.; 3) dla osób tęgich, cena sukni 6.000 Mk.

2) Na damskie **kostjumy, suknie, bluzki.** Szewioty najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości w kolorach: granat, czarny, bronzowy, zielony, liljowy i blado kawowy. Nadzwyczaj modny, ładny i praktyczny materjał, cena metra 2.000 Mk.

3) **Kort na damskie płaszcze i kostjumy,** pełna szerokość (142 cm. 2 łokcie) kolor jasno-szary, cena metra tylko 2.500 Mk. (Na damski płaszcz potrzeba tylko 3 metry).

4) **Melanż-prima** nadzwyczaj mocna, ładna i praktyczna tkanina, nie gruba (nie do rozdarcia) koloru marengo szarawe i chaki, na męskie, damskie i dziecinne codzienne ubrania szerokość 70 cm. (1½ łokcia). Cena za metr 1.000 Mk., podwójnej szerokości 2.000 Mk.

5) **Firanki na metry,** piękna kanwa, przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego, (podwójna kręcona nitka) szer. 90 cm. (1½ łokcia). Cena metra 700 Mk., podwójnej szerokości metr 1.300 Mk.

6) **Płótna białe lub kolorowe i deseniowe,** muśliny, zefiry, perkaliki, na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie 900, 1.000, 1.200 Mk. za metr.

7) **Chustki w najmodniejsze kraty,** najładniejsze desenie 165×165 cm. po 2.000 Mk., wyższego gatunku po 3.000 i 4.000 Mk., wełniane po 5.000, 6.000 i 7.000 Mk.

8) **Chusteczki białe i kolorowe do nosa,** za sztukę 200 Mk., wyższego gatunku po 300, 400 i 500 Mk. za sztukę.

9) **Markizety i „Etaminy" francuskie,** gładkie i w desenie, wyrób woalowy (desenie ostatniej paryskiej mody) po 2.600, 3.200 i 4.000 Mk.

10) **Satyny oryginalne francuskie,** najmodniejsze, eleganckie, fantazyjne desenie, nadające się na suknie i wszelkie podszewki do kostjumów. Cena za metr 1.850 i 2.200 Mk.

DLA PANÓW.

11) **3 metry** pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materjału (czysta wełna) w dobrym gatunku, bardzo trwałego i elektownego w drobniutkie krateczki, niezbędnego dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się w eleganckie ubranie lub kostjum, we wszystkich najmodniejszych kolorach. Za 3 metry 8.900 Mk. — na damski kostjum 3½ metra 10.400 Mk. — Materjał wyższego gatunku B) lepszy gwarantowanej jakości, za 3 metry 11.800 Mk., 3½ metra 13.800 Mk. — Materjał najwyższego gatunku C) angielskie desenie, najmodniejsze. Cena za 3 metry 19.700 Mk., za 3½ metra 23.000 Mk. (Wszędzie ten materjał sprzedawany jest po 7 do 8 tysięcy za metr).

12) **Do ubrań męskich** dodajemy na żądanie kupującego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni, komplet a) 3.800, b) 5.000, c) 6.500 Mk.

13) A) **Kupon na spodnie** 1 metr 10 cm. specjalnie do ubrań wizytowych i balowych, czarne tło w paski lub cienkie paseczki białe 5.300 Mk. (Cena za metr 4.800 Mk.; B) Kupony z takiegoż materjału pierwszorzędnych fabryk, wyższego gatunku po 6.600 i 7.700 Mk. — Cena za metr po 6.000 i 7.000 Mk.; C) Materjał na spodnie przedwojenny kamgar po 10.000 Mk. za metr. Kupon na spodnie 11.000 Mk. Specjalny materjał na spodnie do konnej jazdy „Pepita". Kratka czarna z białem, czysty kamgarn przedwojenny. Cena za metr 11.000 Mk.

14) **Komplet podszewki do spodni.** A) cena 1000 Mk.; B) cena 1.800 Mk.

15) **Materjały na ubrania koloru amerykańsko-wojskowego.** Gatunek A) 3.500 Mk., B) 4.800 Mk., C) 5.750 Mk. za metr. Wszystkie materjały męskie są podwójnej szerokości 142 cm.

Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową, nawet bez zadatku. Za opakowanie, przesyłkę i inne wydatki, dolicza się 5%. Próbek i cennika nie wysyła się.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze natychmiast. Przy większych obstalunkach prosimy o przysłanie zadatku.

Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja Przesyłek Pocztowych „NADZIEJA" G. H. Łódź, Kilińskiego Nr. 40

P. P. przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

UWAGA. Kooperatywom, Kółkom Rolniczym i Handlującym 5% rabatu. Solidne i staranne wykonanie zamówień.

P. S. — Otrzymujemy codziennie niezliczoną ilość listów dziękczynnych Niektóre przytaczamy: 1) Szan. Ekspedycja „Nadzieja". Doprawdy, że sama nie wiem, jak mam Sz. Firmie podziękować za towar, który mi się bardzo podobał. Śliczne dziękuję za niego bo jestem bardzo zadowolona. T. Onyskówna. Kosów, Małopolska. — 2) Sz. Firmo. Donoszę, że melanż otrzymałem, jestem z niego bardzo zadowolony. Piotr Czemierys. Budno koło Białegostoku. Proszę wysłać i t. d. — 3) Za otrzymane firanki i szewiot uprzejmie dziękuję, Marja Wasiakówna. Gostynin, z. warszawskiej. Kancelarja Sędziego Śledczego. Porszę wysłać i t. d.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Helska. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka